Nr. 21. Piątek, 25 Stycznia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. **Czarnieckiego** 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **30 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **40 hal.**, nadesłane po **1 kor.**, kronika **1·50 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej“** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 października ub. r. najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu sekretarzowi skarbowemu Karolowi Górze; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, kontrolorowi zarządu tytoniowego Janowi Tomcowi, zarządcy podatkowemu Romanowi Babińskiemu, starszemu komisarzowi straży skarbowej drugiej klasy Władysławowi Huczyńskiemu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, respicyentom straży skarbowej Adamowi Glińskiemu i Marcinowi Wandyczowi, wszystkim z galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 stycznia b. r. najmiłościwiej nadać dyrektorowi ewidencyjnemu Józefowi Szotowiczowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 stycznia b, r. najmiłościwiej nadać w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela i znakomitej służby w wojennym ruchu kolejowym, miecze do złotego krzyża zasługi na wstędze medalu waleczności, starszemu komisarzowi budownictwa austryackich kolei państwowych Ryszardowi Piekarskiemu.

P. Minister prawiedliwości zamianował sędziego Michała Misterowicza w Tyśmienicy, sędzią powiatowym.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów pocztowych Berisza Sygalla i Pantaleona Czubatego w Tarnopolu starszymi oficyałami pocztowymi, asystenta zaś pocztowego Kazimierza Poznańskiego w Krakowie, oficyałem pocztowym.

Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów kancelaryjnych: Karola Schuberta, Henryka Kartscha, Karola Wolfa, Stanisława Damma, Stanisława Niedziałkowskiego, Stanisława Wójcickiego i Seweryna Boossa adjunktami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi, a kancelistów Juliana Zarzyckiego, Piotra Zamorskiego i Franciszka Martynowskiego oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Zygmunta Groszka, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 stycznia 1918.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się dalsza dyskusya nad oświadczeniem PP. Ministrów, w odpowiedzi na onegdajsze naglące zapytania.

Mowa p. bar. Götza.

Bar. Götz przypomina, że niedawno wszyscy polscy członkowie Delegacyj podpisali wniosek, który słusznie uznano za votum ufności dla hr. Czernina. Wczoraj podniósł p. Głąbiński, że Polacy z zadowoleniem przyjęli do wiadomości fakt, iż hr. Czernin ujął się za polskiemi mniejszościami. Mimo to trzeba zrozumieć, że oświadczenie gen. Hoffmanna musiało wywołać zaniepokojenie i nieufność. O prawie narodów stanowienia o sobie powiedział P. Prezydent Ministrów, że zostanie przeprowadzone przez ciała przedstawicielskie z wyboru, wybrane na szerokiej demokratycznej podstawie i że w tych wyborach nie będą oddziaływały żadne wpływy, nie mówiąc już o presyi.

Polacy czekają rozstrzygnięcia wielkich zagadnień, wiążących się ze sprawą litewską. Ważną jest rzeczą wiedzieć, co się rozumie przez Litwę. Niemiecka okupacya podzieliła Litwę na 4 obszary administracyjne. Pozostał jeden wielki obszar Litwy po drugiej stronie frontu, to też Polacy w swej rezolucyi z 28 maja zażądali, aby prawo stanowienia o sobie przyznać całej Litwie, a więc Litwie historycznej.

Tu trzeba odeprzeć pewne twierdzenie. Wołyń nigdy nie należał do Ukrainy. Nie mamy wcale dążeń aneksyjnych względem tej części dawnej Polski, ale jeżeli Polacy tam żyjący domagają się dla siebie prawa stanowienia o sobie, to jest rzeczą słuszną, żeby zasada nie doznała wyjątków. Samodzielność Państwa Polskiego uznały wszystkie strony. Zatem żądanie, aby w Brześciu

---

8)

Dr. Stanisław Łempicki.

Stanisław Tarnowski.

(Ciąg dalszy).

Największą ilością pozycyj bibliograficznych, najbogatszym, najsolidniejszym dorobkiem poszczycić się mogą studya prof. Tarnowskiego nad wiekiem XIX-tym, który mu był najbliższy, który go najbardziej absorbował myślowo i uczuciowo. Bo Tarnowski był to człowiek żywy, współczesny, stojący w centrum przeżyć i mocnych doświadczeń dnia dzisiejszego, w którego umyśle i sercu znajdowało silny oddźwięk przedewszystkiem to, co samo tem życiem tętniło, mniejszy lub większy wykazywało związek z jego ideami, dążnościami, poruszeniami. Współczesność żywa i rosnąca, lub to, z czego ta współczesność wyrosła, z czem się jakimkolwiek sposobem łączyła ideowo czy praktycznie, — to w pierwszym rzędzie interesowało krytyka; ztąd także ten polityczny, czy polemiczny, ten „stronniczy“ charakter jego literackiej działalności, o którym tyle się nieraz rozprawiało.

Pięć tomów „Rozpraw i sprawozdań“ pomieściło znaczną część prac Tarnowskiego o piśmiennictwie XIX. w., pisanych w okresie lat mniej więcej 25-ciu, pomiędzy rokiem 1868 a 1894. Prócz tego należy tu szereg dzieł osobnych. Wszystkie ważniejsze pojawy literackie i kulturalne, wszystkie wybitniejsze osobistości pisarskie znalazły w tych krytykach i roztrząsaniach krakowskiego profesora należyte uwzględnienie. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Kajsiewicz, Kalinka, Ujejski, Asnyk, dalej Garczyński, Wężyk, Fredro, Klaczko, Szujski, znowu Czajkowski, Rzewuski, Kraszewski, Lenartowicz, Cieszkowski, Koźmian Stan., Siemieński i Popiel Paweł starszy, Sienkiewicz, a ponadto Chopin, Grottger i Matejko — oto długi, a może jeszcze niekompletny, katalog twórców i autorów, którym Tarnowski poświęcił bądź większe odrębne prace, bądź obszerniejsze artykuły.

Do najbardziej znanych i cenionych zaliczają się: Monografia o Krasińskim, duża rzecz o Matejce, rozprawy o Fredry pośmiertnych komedyach, o Księgach pielgrzymstwa Mickiewicza, o Horsztyńskim Słowackiego, o Rzewuskim, Klaczce, Kalince, o Sienkiewiczu i Szujskim. Książkę o Krasińskim (1893), główne „opus“ Tarnowskiego przyjęła krytyka z jak największem uznaniem; nazwano ją „dziełem monumentalnem“, w którem autor „zamierza.... dojść do jednoczącej i łącznej całości, do affirmacyi, do syntezy“ (Antoniewicz), zwrócono uwagę, że nikt w tym stopniu, co Tarnowski, nie był uprawnionym do pisania o twórcy, który ulegał tym samym, co on, „najwyższym celom etyki społecznej, a raczej politycznej“, za czem poszło jak najtrafniejsze komentowanie i ocena dzieł poety (Sternal), wreszcie podnosząc historyczną i estetyczną wartość pracy, podkreślano jej znaczenie praktyczne z punktu widzenia etycznego i narodowego (Kallenbach). — Rozprawa o Pośmiertnych komedyach Fredry dała po raz pierwszy krytyczny rozbiór i ocenę całej twórczości dramatycznej ojca komedyi polskiej, „opowiadała, co w tych komedyach jest i jakie są same w sobie“; rzecz o „Księgach Pielgrzymstwa“, obmyślana starannie i głęboko, wraz z pracą o „Korespondencyi Mickiewicza“, o „Konfederatach barskich“ i doskonałą popularno-naukową biografią poety, rzuciła dużo światła na twórczość króla polskich wieszczów, podobnie jak z drugiej strony rozprawy o Horsztyńskim, Niepoprawnych (Nowej Dejanirze), Balladynie, Lilli Wenedzie, Beniowskim i Mazepie, zwłaszcza dwie pierwsze, stanowią ważne pozycye w naszych „Słowacianach“. Duże studyum o Sienkiewiczu, przepełnione szczerem uwielbieniem, odczutem i wyrozumowanem, prawdziwem rozkochaniem się autora w twórczości wielkiego artysty, — spotkało się także z jak najlepszem przyjęciem; nawet recenzent, tak dyametralnie odmiennych przekonań, jak Wład. Jabłonowski, podpisał cały prawie pogląd Tarnowskiego, całą jego zasadniczą ocenę. Niemało zainteresowania wzbudziła również „świetna improwizacya“ o H. Rzewuskim, pisana jako odczyt, pełna głębi psychologicznej w subtelnej analizie tego „niepospolitego a krzywego umysłu“, ożywiona „patryotycznie natchnioną polemiką“ z jego zasadami (Wł. Łoziński). Z gorącem umiłowaniem, serdecznym subjektywizmem traktowane są prace o duchach i umysłach, tak bliskich, pod wielu względami, Tarnowskiemu, jak Jul. Klaczko, Kalinka, Kajsiewicz, Szujski, prace, pełne szczegółów, zaczerpniętych ze wspomnień osobistych, rzucone na tło owych dążności i prądów, którym społeczeństwo w ostatnich kilkudziesięciu latach ulegało.

Osobne miejsce zająć muszą szkice o Chopinie i Grottgerze, oraz pomnikowa książka o twórcy „Hołdu pruskiego“ i „Kazania Skargi“. Dzieła te są dowodem, jak wysoce kulturalny i wszechstronny umysł Tarnowskiego wnikał w różne dziedziny sztuki, zawsze mając wiele rzeczy trafnych i świetnych do powiedzenia. Praca o „Matejce“, najlepszy wyraz długoletniej zażyłości obu, ten doskonały portret literacki i źródło informacyj najbardziej wyczerpujących, chociaż nie daje syntezy, jest jednak „skrzętnem zebraniem i uratowaniem od zagłady tych szczegółów, z których bądź co bądź składa się wizerunek człowieka i obraz epoki, jest nakreśleniem rysów moralnych i intelektualnych artysty“ (Tomkowicz).

Naczelną pracą Tarnowskiego — obok 5 tomów „Rozpraw“ — jest wszakże głośna jego sześciotomowa „Historya literatury polskiej“, dzieło całego tego niezmordowanie pracowitego żywota, rzecz — jak się wyraził prof. Brückner — „mimo owych drobnych plamek, ze wszech miar znakomita, prawdziwa i trwała ozdoba literatury naszej, a autora największa zasługa“. Po raz pierwszy przeprowadzono tu konsekwentnie naczelną zasadę prawdziwie historycznego rozwijania wątku w zakresie dziejów piśmiennictwa, po raz pierwszy dano nie chronologiczny katalog pisarzy, lecz „opowiadanie o losach literatury naszej w jej głównych i podrzędnych fazach rozwoju, a w ścisłym związku z historyą polityczną narodu“ (Chmielowski), Świetne charakterystyki autorów, barwne i żywe, jak zawsze, na subtelnem poczuciu piękna oparte, analizy estetyczne utworów, umiejętność jak najżywszego zainteresowania czytelnika i pobudzenia go do myślenia i odczuwania, natchnienie całej pracy wielką myślą patryotyczną, wspaniałe rozbłyski struktury i stylu, równoważą z pewnością to niejakie upośledzenie sądu pojęciowego na rzecz uczucia, tę namiętność polityka i katolika, tę mniejszą, niż trzeba, objektywność, ścisłość, zupełność i inne wady, których w „Historyi literatury“ dopatrzyła się część krytyki. Takie natchnione karty, jak np. o „Panu Tadeuszu“, należą z pewnością do najświetniejszych, jakie wogóle wyszły z pod pióra polskiego krytyka.

To też tych 6 tomów chociaż spotkało się, zwłaszcza ostatni, niekiedy z oceną surową — znalazło w szerokich sferach czytającej publiczności uznanie jak największe, przyjęcie gorące i podziw szczery. Prawda, że czasy najnowsze, ostatni okres literatury, wiara i kierunki „Młodej Polski“, miały w Tarnowskim krytyka uprzedzonego, nieraz nawet niesprawiedliwego, nierozumiejącego całej tej ideologii, filozofii, haseł, nieżyczliwego tym innowacyom, temu rwaniu więzów i niekrępowanemu niczem wyżyciu się indywidualności, wszakże nie wolno zapominać, że ten człowiek dawnych czasów, ten uduchowiony krytyk i esteta, wychowany na Krasińskim i Klaczce, ten nieustępliwy etyk i dogmatyk, ten fanatyczny czciciel skąpanej w blaskach romantyzmu „zdrowej, czystej duszy polskiej“, może i nie mógł znaleźć w sobie zrozumienia i usprawiedliwienia dla wielu niespodziewanych objawów i nowych dążności.

Z zakresu literatur obcych, których znakomitym znawcą był Tarnowski, najcenniejsze są studya o „Dramatach Schillera“, którego głęboki idealizm tak odpowiadał naturze Tarnowskiego, oraz o „Szekspirze w w Polsce“, gdzie omówioną została cała literatura szekspirowska u nas od połowy XVIII. w. aż do prób przekładów Szujskiego i kompletnego tłumaczenia Koźmiana, Paszkowskiego i Ulrycha. Ponadto pozostawił profesor krakowski liczne oceny i sprawozdania z zagranicznego ruchu umysłowego i literackiego, zwłaszcza francuskiego.

(Dokończenie nastąpi).

pojawili się reprezentanci Polski, jest zupełnie uzasadnione. Trzeba tam będzie przedewszystkiem załatwić sprawę granic przyszłego Państwa Polskiego. Prócz tego załatwienia czeka jeszcze cały szereg spraw gospodarczych i finansowych, powstałych przez to, że wielki obszar polski został odłączony od Rossyi. Ciała reprezentacyjne będą miały zadanie uchwalenia konstytucyi.

Polacy jeszcze na początku wojny na wielkiem zebraniu posłów do Rady Państwa i Sejmu 16 sierpnia 1914 wyrazili żądanie zjednoczenia Państwa Polskiego z Galicyą i życzenie powołania na tron polski Cesarza Austryi jako dziedzicznego Króla polskiego. Chociaż prawo stanowienia o sobie w tym wypadku przysługuje Królestwu Polskiemu, to przecież mamy prawo wyrazić nasze życzenie, ponieważ dążymy właśnie do połączenia Polski z Galicyą.

Zasadę stanowienia narodów o sobie i zasadę pokoju bez aneksyi uznajemy, dlatego musimy jak najbardziej stanowczo zastrzedz się przeciw pomysłom, które prowadzą do regulacyi granic i odstąpienia obszarów Królestwa Polskiego. Nicby później nie zdołało naprawić tej wielkiej krzywdy. Interesem Państw centralnych jest nietylko wskrzesznie Polski, lecz także istnienie potężnego Państwa Polskiego i spodziewamy się, że Państwo to otrzyma także niezbędny dostęp do morza.

Wyrażamy też nadzieję, że żądanie, opierające się na prawie przyrodzonem i Boskiem, znajdzie w hr. Czerninie orędownika i obrońcę i że przedstawiciele Państwa Polskiego wezmą udział w rokowaniach brzeskich.

Głos p. Tetmajera.

P. Tetmajer zaczął mówić po polsku, potem mówił po niemiecku. Stwierdził, że sprawa polska istnieje jako zagadnienie, którego niepodobna ominąć, choć pragnie się tę sprawę uczynić o ile możności jak najmniej niebezpieczną, aby nie zmieniać feodalno-centralistycznego ustroju państw, nie naruszać ich stanu posiadania. Od początku wojny można zauważyć nieustanne usiłowania, aby nie dopuścić do tego, by sprawa polska stała się międzynarodową. Polskę kongresową uznano za samodzielną poto, aby stworzyć pozór, iż zadowolono postulaty wyswobodzonego narodu, aby zapewnić sobie na wieczność posiadanie innych krajów polskich.

Dnia 28 maja przedstawiciele polscy w Galicyi uchwalili jednomyślnie jedyny prawdziwy program narodowy, program poparty przez opinię całego neutralnego świata. Polacy są w położeniu o wiele gorszem niż ich bracia Czesi, którzy są zjednoczeni pod jednem berłem, a którym teoretycznie nikt nie zaprzecza prawa państwowego. Anormalne położenie Polaków polega na tem, że przez podział Polski stworzono nie jedną, lecz trzy irredenty. W żywem ciele narodu wytworzono stosunek godny potępienia, polegający na tem, że il kroć między mocarstwami podziałowemi następuje naprężenie wojenne, to przed Polakami staje przymus bratobójswa.

P. Minister spraw zagranicznych w swem *exposé* mówił o Królestwie Polskiem. Wyraz ten musi być wyjaśniony. Polacy nie mogą pozwolić na to, aby przez nadużywanie pięknie brzmiących słów pozbawiano ich możności strzeżenia rzeczywistych swych interesów żywotnych. Uważać można wprawdzie akt z 5 listopada za pierwszy krok na drodze do rozwiązania sprawy polskiej, ale jest to tylko półkrok, póki prawo stanowienia o sobie nie będzie rozszerzone na cały naród polski. (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich.)

Polska zbudowana na podstawie aktu z 5 listopada, równa się państewku stworzonemu na Kongresie wiedeńskim. Byłaby pozbawiona możności rozwoju gospodarczego, niezbędnego do życia, pozbawiona oddechu, gdyż nie miałaby dostępu do morza. W tym razie Polska znowu byłaby ogniskiem nieustannego wrzenia i stałaby się niebezpieczeństwem dla pokoju. W świadomości nietylko świata europejskiego, ale wogóle całego świata cywilizowanego wzmacnia się co dzień przekonanie, że Europa tylko wtedy będzie miała rzeczywisty pokój i uporządkowane stosunki polityczne, jeżeli sprawa polska zostanie rozwiązana gruntownie, w całej rozciągłości bez zwykłych dwuznaczności.

Czyż ktokolwiek, kto zasłużył na miano Polaka, może wyobrazić sobie, żeby prastare miasto Kraków było wyłączone z organizmu Państwa Polskiego? Tak samo niepodobna wyobrazić sobie Polski, istniejącej tylko w pewnym odcinku obszarów nadwiślańskich. Polska bowiem dla bytu swego musi mieć cały obszar nad Wisłą, który jest polski, nie tylko etnograficznie, lecz stał się polskim także wskutek ofiar, ponoszonych przez stulecia.

Mowca zwraca się przeciw twierdzeniu pruskiego ministra spraw wewnętrznych, że Poznańskie jest krajem niemieckim, oraz podkreśla czysto polski charakter tego kraju. Nie można wyobrazić sobie Polski bez tej kolebki narodu i Państwa Polskiego. Sprawa polska staje się podczas wojny coraz ważniejszą, coraz bardziej uwydatnia się jej charakter, konieczność Polski jako niezbędnego czynnika równowagi i pokoju.

Dnia 5 listopada 1916 wydawało się, że rozwiązano sprawę polską na wieczne czasy, a dziś znowu jest to kwestya otwarta. Pomysł utworzenia niemieckiej Europy środkowej jest wygodną formą rozwiązania tej sprawy, ale dla Polski jest bardzo niebezpieczny. Niemieckiemu pomysłowi feudalnej, reakcyjnej Europy środkowej należy przeciwstawić wzniosłą misyę dziejową narodów mieszkających między Bałtykiem a Adryatykiem. Mają one rozwiązać wielkie zadanie zorganizowania wielkiego związku państw niezawisłych, pomagania uciemiężonym narodom i łączenia ich rozkawałkowanych obszarów. Na to potrzeba jedności i wzajemnego zaufania tych narodów. Niestety dotychczasowy system przyczyniał się do zniweczenia zaufania i do tej idei. Pod tym względem było też zadaniem Rządu przywiązać ludność Galicyi do Państwa. Ale od czasów Józefińskich Galicya służyła za teren eksperymentalny, ilekroć chodziło o to, aby użyć cierpliwości jej do państwowych celów finansowych i gospodarczych.

Polska dowiodła, że dojrzała do życia samodzielnego. Stosunki teraźniejsze, tak często ubolewania godne do bratnich narodów, nie są niczem innem, jak tylko następstwem systemu rządowego *divide et impera*. Ale w dniu zmartwychwstania Polski wstąpimy znowu wszereg państw europejskich, uzbrojeni w dawną zasadę tolerancyi i jak najszerzej pojmowaną zasadę prawa narodów stanowienia o sobie, wierni hasłu „Za naszą i waszą wolność“. (Żywe oklaski i brawa na prawicy).

Dalsza dyskusya.

P. Jarc zarzucił Rządowi, że zawarł układ z robotnikami kosztem włościan i agraryusze zrzucają z siebie odpowiedzialność za dalsze wydarzenia.

P. Stöckler zwrócił się przeciw nagonce socyalistów na rolników.

P. Udrzal polemizował z wczorajszą mową dr. Seidlera, który wie dobrze, że przemawiał w imieniu mniejszości narodów w Austryi. Intelektualnym sprawcą wojny światowej jest szowinizm wszechniemiecki, a nie Kramarz.

P. Knirsch zwrócił się przeciw nagonce na Niemcy. Dziwi się, że ani z ław rządowych, ani z prezydyum nie odparto należycie tych zarzutów. Bronił jasnego i szczerego oświadczenia gen. Hoffmanna. Nie było to pobrzękiwanie szablą. Niemcy narodowi bez różnicy pragną również pokoju, tak jak inne stronnictwa, ale nie sądzą, aby wobec rzekomej powszechnej tęsknoty do pokoju we wszystkich krajach należało wyrzec się wszystkich zdobyczy.

P. Körner, polemizując z wywodami P. Prezydenta Ministrów, zapewnił, iż jeżeliby rozpisano wybory do Sejmu, okazałoby się, kto stoi za posłami czeskimi. Czesi nie są przeszkodą do pokoju, pragną tylko urzeczywistnienia swych ideałów.

P. Kemeter polemizował z p. Udrzalem. Przeczy jakoby Niemcy były ożywione zamiarami aneksyjnymi.

P. Okuniewski wskazał, że P. Prezydent Ministrów z jednej strony mówił o prawie stanowienia narodów o sobie, z drugiej zaś nie myśli niczego zmieniać w narodowym stanie posiadania. Po to tylko to czyni, aby utrzymać gabinet.

W dalszym ciągu swych wywodów mowca rzekł, że pokój z Ukrainą jest już prawie zawarty. Wysłana będzie delegacya austryacka do Ukrainy, aby przywieźć ztamtąd chleb. Co jednak Rząd austryacki w zamian za to robi? Odpowiedź znajdzie się w stosunkach wytworzonych w Galicyi wschodniej, gdzie odbywają się rekwizycye, a o wynagrodzeniach szkód niema mowy. Prośb ludności nie spełnia się. Nadto rozchodzi się wśród ludności wieść, że Galicya wschodnia ma być odstąpiona Królestwu Polskiemu. Od Sejmu kromieryskiego Ukraińcy walczą o podział Galicyi. Daremnie pomagali Ukraińcom Palacky i Rieger. Zapowiedź tych mężów co do Ukraińców spełniła się nagle w Rossyi. Niechaj Rząd austryacki weźmie do serca tę przestrogę, uwzględni potrzeby Ukraińców, a nie myśli o odstępowaniu ich Polakom. Mowca kończy uroczystym protestem przeciw podobnym zamiarom.

P. Rybar odpierał zarzuty czynione Czechom i Słoweńcom jakoby byli zdrajcami stanu i działali na spółkę z wrogiem.

P. Hruban rzekł, że Czesi stanowczo odpierają interpretacyę, jaką P. Prezydent Ministrów podsuwa rezolucyi czeskiej.

P. Tusar oświadczył, że Rząd austryacki podobnie jak Rząd wspólny zupełnie jest bezradny wobec wielkich zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej. W sprawie polityki zagranicznej Rząd nie odważył się uczynić stanowczego kroku wobec Berlina.

Po przemówieniu pos. Neumanna obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek.

Odpowiedzi na interpelacye.

Na zapytanie p. Głąbińskiego w sprawie niedostatecznego uwzględniania reklamacyj galicyjskich chłopów, przemysłowców, urzędników i nauczycieli. P. Minister obrony krajowoj odpowiedział, ża zarządził utworzenie osobnej grupy do spraw zwalniania żołnierzy z Galicyi i Bukowiny i polecił załatwić życzliwia wszelkie nadchodzące stamtąd podania, cwłaszcza rolników przemysłowców, urzędników i nauczycieli. P. Minister zwrócił się do Ministerstwa wojny o podobne zarządzenia, podpadające kompetencyi c. i k. komendy armii.

Na zapytanie p. Hallera, jak Rząd pojmuje zarządzone rzekomo przez Bank Rzeszy niemieckiej zamknięcie pretensyj austryackich i jak chce bronić interesów austr., P.

---

34)

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

XXV.

(Ciąg dalszy).

Pochylony nad wodą, le Moco palił fajkę, patrząc uważnie na fale barwy indygo, starając się rozerwać przyglądaniem się spienionym falom, rybom latającym, trawom morskim, płynącym wzdłuż statku i iskierkom, które tu i owdzie słońce zapalało.

Myślał o Maryi z Morne Rouge i przeklinał ten statek, który co sekunda większą odległość czynił pomiędzy nimi.

Wyrwany został ze swoich myśli dźwiękiem dzwonu; kucharz obiad przynosił. Ten posiłek składał się z wołowiny konserwowanej, otoczonej marchwią i z bananów, wiekuistych bananów. Sagesse, wygłodniały, milczał, aby lepiej pożerać; Kasper milczał także, ale wcale nie był zgłodniały.

Widok tego nienawistnego człowieka odebrałby mu apetyt, gdyby go nawet miał. Jedli więc w milczeniu. Skoro Sagesse odsunął talerz i wyciągnął rękę po butelkę, Kasper oparł się łokciami na stole.

— Policzyłem załogę, wsiadając na pokład — rzekł. — Musiałem się pewnie pomylić.

— Jakto? — spytał Sagesse, napełniając szklankę.

— Widziałem jedenastu majtków, co razem z nami obydwoma czyniło trzynaście.

— Cóż dalej? — odrzekł kapitan, popijając wino małymi łykami.

— Trzynaście jest złą liczbą.

— Wierzysz w takie głupstwa?

— A wy, kapitanie?

— Ja? Nie.

— Widzicie przecież co zaszło od naszego wyjazdu.

— Nic nie zaszło, o ile wiem.

— Zastanówcie się.

Opanowany gwałtownością i wyobraźnią, Kasper się unosił. Zapomniał o ostrożności, zapomniał o Maryi i o sobie samym w gniewie, który nim owładnął na tego uśmiechniętego łotra, tego zimnego rachmistrza, tego mordercy o duszy kupca.

— Zastanówcie się. Jeden człowiek już rozstał się z tym światem na statku.

— W samej rzeczy! — potwierdził Sagesse, kładąc jedną rękę w kieszeń kurtki.

— Został zabity! *mordieu!* — krzyknął młody człowiek, którego usta nawet pobladły.

Jeszcze chwila i rzucił się przez stół na swego przeciwnika; w jednej sekundzie Sagesse wyciągnął rewolwer z kieszeni.

Ten czyn nierozsądny nie był do niego podobny, bo kapitan miał za zasadę panować zawsze nad swojem uniesieniem. Lecz czując zapewne, że podpatrzywszy jego zbrodnię, Kasper zyskał nad nim przewagę, stracił głowę w namiętnem pragnieniu pozbycia się niewygodnego świadka. Lecz Kasper go uprzedził. Porwał ramię kapitana w żelaznym uścisku i zwrócił lufę rewolwera ku sufitowi.

Wszystko to nie trwało dłużej, jak sekundę. Na pierwszy rzut oka mogło się wydawać, że dwaj mężczyźni bawią się z sobą, ale ktoby im się baczniej przyjrzał, zobaczyłby, że Kasper, na pół leżąc na stole, zaciskał nóż w lewej ręce.

— Puść to! — rozkazał le Moco — albo, jak Bóg na niebie, utopię ci ten nóż w sercu, podły zbrodniarzu!

Sagesse, którego wściekłość już się uspokoiła, opuścił rewolwer na stół. Zabrawszy broń, Kasper usiadł na swojem miejscu.

Sagesse poszedł wolnym krokiem, zamknął drzwi wpół otwarte, a potem zwrócił się do swego towarzysza.

— Postępujemy, jak dzieci — rzekł spokojnie. — Siadaj, nie zbliżę się do ciebie; ale doprawdy, trzeba być idyotami, żeby się tak sprzeczać!

— Mogę być idyotą, ale nie jestem mordercą.

Sagesse ruchem wskazał nóż, leżący na stole i usiadł na swojem krześle, szydząc:

— He! he!... zdaje mi się, że nadto się pospieszyłeś z wyjęciem tego noża!... Zresztą, nie tylko ciebie samego oskarżam, że jesteś idyotą. Powiedziałem, że jesteśmy głupcy, aby się kłócić, wobec takiej załogi i ze skarbem w perspektywie. Bóg sam wie, czy nie będziemy musieli walczyć z tymi ludźmi, aby skórę własną uratować... w razie, gdyby nam się powiodło... Ci dzicy czarni są zdolni wojnę nam wydać. Zdaje się, jakbyś się nie domyślał, że moje położenie na tym statku, mniej jest podobne do stanowiska kapitana okrętu, jak do pogromcy dzikich zwierząt? Wytrąciłeś mnie na chwilę z równowagi, ale nie sądź, że miałem zamiar strzelać, pomimo, że przez chwilę zdawałem się ulegać tej dziecinnej namiętności, którą jest gniew. To twoja wina. Alem się opanował. Wyobraź sobie, gdyby który z tych zwierząt wszedł i zobaczył nas mocujących się z sobą? Coby się stało z moją władzą? A ja ci mówię, że tylko dzięki mojej władzy uda się nam wyjść obronną ręką z pośród trudności, które nas otaczają. Ci murzyni są opętani, potrzebują tylko ukłócia szpilką, aby wyszedł z nich szatan, który w nich siedzi. Utrzymujesz, że jeden z ludzi wpadł w morze. Lepiej, że umarł, niż gdyby miał żyć, aby nam gardło poderżnąć. To był anarchista i pomogłem mu tylko nieco wcześniej osiągnąć los, który czekał go z pewnością. To moja sprawa. A teraz, oddaj mi rewolwer. Albo raczej, poczekaj...

Wszedł do swojej kabiny i wrócił z drugim rewolwerem, który ofiarował Kasprowi.

— Jest nabity. Przyniosłem go dla ciebie w razie jakiej nieprzyjemności z tymi murzynami. Możesz go wziąć a oddaj mi mój.

Kasper oglądnął zamek. Był wyładowany. Podał drugą broń Sagesse i schował do kieszeni tę, którą on mu przyniósł.

— A teraz — rzekł kapitan — bądźmy przyjaciółmi aż do końca naszej wyprawy, to znaczy pracujmy razem, gdyż inaczej nie wyciągniemy nic z naszej kopalni, a mogę ciebie upewnić, że praca nasza będzie łatwa.

Podał rękę Kasprowi, który ją przyjął, ale zgoda ich była tylko powierzchowna i oba o tem dobrze wiedzieli.

XXVII.

Od dnia tego Sagesse zmienił taktykę; usposobienie jego wydało się lepsze. Niezwykła dobroduszność objawiała się w jego wyrazie i rozmowie.

Z początku prostoduszna inteligencya Kaspra niedowierzała tej podejrzanej szczerości. Wystrzegał się. Lecz nowy sposób zachowania się kapitana zdawał się tak jednakowy, że marynarz dał się złapać. Niktby nie potrafił tak długo grać komedyi, myślał sobie Kasper i ze swojej strony stawał się nieco więcej otwarty.

Wieczorem Sagesse bez kurtki, siedział przy stole, pił rum i palił cygara z Martyniki, dając upust swojej wyobraźni i mieląc bezustannie językiem; skarb był prawie zawsze tematem jedynym jego rozmowy.

Pewnego poranku zbliżył się do Kaspra, który siedział na pokładzie i rozwijając małą mapkę:

— Jeżeli wiatr będzie pomyślny — oznajmił — jutro dopłyniemy do wyspy. Patrz, to jest szkic mapy Kaïkos, pochodzący z admiralicyi angielskiej. Pewien krążownik angielski „Diana“ naszkicował naszą wyspę przy sondowaniu, temu z dziesięć lat. Nie domyślał się, jak doniosłym dla nas będzie ten rysunek!...

Kasper przypatrzył się mapie. Ukazywała część Oceanu pomiędzy Mouchoir Carré, Shimmer-Bocks i Kaikami. Wśród błękitnej przestrzeni rysowała się mała wysepka ze swojemi skałami i ławicami piasku.

Kasper doznał dziwnego wrażenia widząc obraz tego miejsca, które zdawało mu się, że zwiedził w śnie przykrym. Czasami mu się zdawało, że wyspa nigdy nie istniała, że „Belle Arlesienne“ daremnie będzie szukać po Oceanie i nigdy jej nie znajdzie. A jednak, ludzie zbadali i opisali jej położenie na łonie fal, ludzie zwiedzili ją kilka lat temu....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Minister skarbu odpowiedział, że niema mowy o tem, aby tak wprost zamknięto te pretensye. Zarządzenie odnosi się tylko do pretensyj, które nadal powstaną ze sprzedaży papierów wartościowych i towarów z Austryi do Niemiec, a zamknięcie to może ewentualnie być cofnięte. W pewnych więc razach Bank niemiecki chce uzależnić tworzenie nowych pretensyj od warunku zamknięcia. Myśmy to — co prawda tylko w obronie stanu kursu naszej waluty — wykonywali już od 19 grudnia 1916. Oba Rządy naradzają się nad sprawą zamącenia stosunków handlowych, jakiego obawiać się należy wskutek zamknięcia pretensyj wynikających ze sprzedaży.

Na zapytanie p. Halbana w sprawie dostawy ziemniaków dla Lwowa P. Minister żywnościowy odpowiedział: Miasto Lwów za zezwoleniem Urzędu wyżywienia ludności w lecie 1917 zawarło umowy o ziemniaki, sięgające ilości 2306 wagonów. — Prócz tego otwarto dla miasta powiaty lwowski i bobrecki dla dostawy ziemniaków. To ostatnie zarządzenie co prawda potem stało się bezprzedmiotowem, ponieważ naczelna komenda armii w celu zaspokojenia potrzeby swojej sięgnęła i po te powiaty.

Dopiero w drugiej połowie października Urząd żywnościowy dowiedział się, że ponadto Lwów zawarł ze zezwoleniem Namiestnictwa umowy jeszcze o 916 wagonów. Przedstawiciel Urzędu żywn. nietylko nie sprzeciwił się temu, lecz wstawił się w tej sprawie u odnośnych komend armii. Druga armia natychmiast zgodziła się, dziewiąta zaś zrazu stanęła na stanowisku, że przydział tych ziemniaków może nastąpić dopiero po zaspokojeniu własnej potrzeby tej armii. Temu sprzeciwiło się miasto, wychodząc z błędnego założenia, że musi pod tym względem ustąpić pierwszeństwa Pobrzeżu i Dalmacyi. P. Minister interweniował w tej sprawie w naczelnej komendzie armii. Zapewniono go, że oddział kwatermistrzowski uwolni te ziemniaki dla Lwowa bez względu na to, czy zezwolił na ich pobór Urząd wyżywienia, czy Namiestnictwo. Poświadczenia wywozowe wysłano już gminie m. Lwowa. Naczelna komenda armii ponownie poleciła oddziałowi kwatermistrzowskiemu, by szeroko popierał aprowizacyę w ziemniaki ludności cywilnej.

Na zapytanie p. Konst. Lewickiego w sprawie rekwizycyj w pow. rohatyńskim P. Minister obrony kraj. odpowiedział, że we wrześniu 1916 w Babuchowie pod Rohatynem zarządzono rekwizycyę koni ze względu na ówczesne położenie operacyjne. Zaraz pierwszego dnia sprowadzono znacznie ponad 1000 koni, sprawy więc załatwić w jednym dniu było niepodobieństwem. P. Minister przedstawił szczegółowo sposób postępowania przytem. Koni tych, które wojsko przyjęło, nie odsprzedano wojsku niemieckiemu; jedynie parę mniej zdatnych zakupiono za dość wielką cenę celem pilnego transportu bagaży pewnego niemieckiego sztabu brygady.

Na zapytanie pp. Witosa i Jachowicza w sprawie stosunków panujących na kolejach galicyjskich, P. Minister kolei odpowiedział: Brak lokomotyw, wozów i personalu pociągowego, jakoteż brak węgla zniewoliły do zmniejszenia liczby pociągów, wiozących podróżnych cywilnych. Ministerstwo kolei od dość dawna zajmuje się zaradzeniem złemu. Wzywania do podróżowania tylko wrazie nieodzownej potrzeby minęły bez echa. Poprawy stosunków można się spodziewać po zaprowadzeniu rozkładu jazdy, wydanego z potrzeby, który prawdopodobnie wejdzie w życie w drugiej połowie stycznia 1918. Wprowadza się tam większe obciążenie pociągów, co prawda przy równoczesnem zwolnieniu chyżości. Prócz tego dla ruchu miejscowego w znaczniejszej mierze pociągi towarowe będą używane do przewozu podróżnych. Poczyniono też zarządzenia, aby nie sprzedawano więcej biletów, niż jest miejsc w odnośnych pociągach.

Jeżeliby było potrzeba jeszcze bardziej ograniczyć ruch pociągów przewożących osoby, a mimo podwyższenia cen jazdy przepełnienie pociągów pociągało za sobą nowe poważne przeszkody w ruchu, to ostatecznie trzebaby zastanowić się nad wprowadzeniem legitymacyj do podróży, wydawanych tylko za udowodnieniem pilności i nieodraczalności jazdy. Co prawda, takie zarządzenie można zaprowadzić tylko w razie najostateczniejszej potrzeby oraz tylko dla całej Monarchii.

Na zapytanie posła Bobrowskiego P. Mimister obrony krajowej odpowiedział, że według zarzadzenia naczelnej komendy armii z 19 października 1917 wszyscy lekarze legionowi Austryacy lub Węgrzy, którzy na swą prośbę wystąpili z polskiego korpusu posiłkowego i zostali przydzieleni do wspólnej armii, jeżeli nie posiadają szarży lekarzy wojskowych w sile zbrojnej, ale są obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, mają być użyci jako lekarze cywilni obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu. Wolno takim byłym lekarzom legionowym prosić Ministerstwo obrony krajowej o dezygnowanie na lekarza asystenta w pospolitem ruszeniu.

Lekarze, którzy przedtem posiadali szarżę wojskową w sile zbrojnej, odzyskują ją, o ile tymczasem nie zostali uznani niegodnymi szarzy oficerskiej.

Porucznicy (chorążowie) sanitarni będą traktowani tak jak inni oficerowie (chorążowie). Jeżeli w sile zbrojnej nie posiadali szarży oficerskiej (chorążych), to będą zaliczeni jako medycy-feldweble z odznaką jednorocznïaków. Ci, w razie zadośćuczynienia warunkom ustanowionym, mogą być mianowani chorążymi lub porucznikami sanitarnymi. W tem, że byli lekarze legionowi, którzy wstąpili do armii, a nie posiadając rangi oficera, zostali mianowani tylko feldweblami, — nie można upatrywać niesprawiedliwości, ponieważ niepodobna ich zrównać z c. i k. (c. k. król. węg.) oficerami pod względem zasad, które decydowały o ich awansie w polskim korpusie posiłkowym.

Ci byli oficerowie legionowi będą w szkołach oficerów rezerwowych ze względu na swe doświadczenie wojenne poddani skróconemu wyszkoleniu, a potem mianowani będą chorążymi. Są rokowania w toku, aby w wymiarze rang przyznano im pewne korzyści, stosownie do czasu ich służby polowej.

Na interpelacyę p. Klemensiewicza odpowiedział P. Minister obrony krajowej, że rewizya wszystkich żołnierzy, odbywających służbę posiłkową (grupa C) odbywa się już od pewnego czasu i że wszyscy żołnierze, których uznaje się za niezdatnych do wojskowych posług, natychmiast są superarbitrowani i uwalniani.

Sytuacya wojenna.

Mimo bezwzględnego nieraz szafowania materyałem ludzkim i amunicyą, nie udało się dotąd Francuzom i Anglikom ani razu przełamać niemieckiej linii obronnej na zachodzie. A chęci im nie brakło i prób przerwania było niemało. Wytworzyło się więc przekonanie, że front zachodni jest niemożliwy do pokonania.

Obecnie skutkiem przerwania wojny przez Rossyę sytuacya gruntownej uległa zmianie. Gdy na froncie wschodnim walka ustała, Niemcy w danym razie będą mogły przejść ze strategicznej defenzywy do ofenzywy. Idzie więc o to, jak ułożą się wówczas taktyczne możliwości.

Proces przełamania frontu składa się niejako z trzech aktów. Pierwszy — to przebicie nieprzyjacielskiego stanowiska; drugi zasadza się na odwinięciu rozerwanych części linij, tak, by luka rozszerzyła się, jak najdalej to możliwe, poczem jako akt trzeci następuje pochód wojsk w głąb przez rozwartą bramę.

Jako wzór dla ewentualnego przełamania frontu na zachodzie służyć nie mogą ani Gorlice, ani Zborów, ani też ostatnie tego rodzaju zwycięstwo Mocarstw centralnych nad Isonzem. Warunki naturalne, a także system obronny na zachodzie są zupełnie odmienne. Stanowiska przebiegają tu prawie liniami prostemi, a obsadzone są zwarto i daleko w głąb sięgającemi formacyami.

W dwu tylko miejscach front ten załamuje się pod kątem, mianowicie naprzeciwko Laon i w okolicy Verdun. Pierwsze z tych zgięć wbija się klinem w pozycye przeciwnika, drugie natomiast przedstawia w pozycyach francuskich klinowate wgłębienie. Do napadu nadaje się raczej to drugie, dozwala bowiem Niemcom na operacyę koncentryczną — tak samo, jak nieprzyjaciel, gdyby go zebrała ochota znowu pokusić się o przerwanie frontu, niewątpliwie w kącie pod Laon starałby się rozwiązać ów problem.

Jak gęsto ustawione są na froncie zachodnim wojska nieprzyjaciela, najlepiej wyobrazić sobie można, przez porównanie z frontem włoskim nad Isonzem, zanim uległ przełamaniu. Mimo równej prawie rozciągłości, front zachodni obstawiony jest armią prawie trzykrotnie liczniejszą, aniżeli dawny front włoski. Jakościowo przedstawia się piechota francuska i angielska wcale dobrze, jakkolwiek daleko jej do doskonałości. Kościec niejako formacyj nieprzyjacielskich stanowią olbrzymie masy artyleryi, nadzwyczaj obficie zaopatrzone w amunicyę.

Pod względem fortyfikacyjnego umocnienia, nieprzyjacielski front zachodni przedstawia dwie części: pas twierdz od granicy szwajcarskiej do Verdun i odcinek od Verdun do morza. Co do twierdz, to teraźniejsza wojna zakwestyonowała wprawdzie ich wartość obronną, niemniej jednakowoż w takiem nagromadzeniu, jak w nadgranicznem przestworzu Francyi, mogą one niemało przyczynić się do podniesienia siły obronnej.

Nieprzyjaciel rozporządza za frontem wielkiem bogactwem środków transportowych, co także przy obliczaniu sił bojowych musi być wciągnięte w rachunek.

Biorąc to wszystko pod rozwagę, możnaby prawie przechylić się do tezy, że przełamanie frontu zachodniego w istocie jest niemożliwe. Jednak poza cyframi rozstrzyga w bitwach także intellekt. Pod jego działaniem nieraz już rzeczy, uważane za niemożliwość, dochodziły jednak do skutku.

Największe dotychczas wgięcia na froncie zachodnim dochodziły do szerokości 10 do 12 klm., a głębokości 7—8 klm. To stanowczo za mało. Uderzenie w głąb musi sięgać tak daleko, by w ślad za wojskami, które je wykonały, mogły podążyć zaraz dalsze oddziały przeznaczone dla odwinięcia rozerwanych linij. Conajmniej więc musiałoby się zapędzić na jakie 15 klm. w głąb, przy szerokości wyrwy 20—25 klm. To byłaby przestrzeń dostateczna dla uderzeń na boki i swobodnego manewrowania w obrębie wyłomu. Jeszcze lepsze byłyby widoki, gdyby udało się przeprowadzić dwie lub trzy takie akcye równocześnie, co zresztą przy dostatecznych siłach nie byłoby niemożliwe.

Dla początkowego sukcesu nieodzowna jest przewaga liczebna wojsk i przewaga materyału artyleryjskiego. Dalsze akty zwycięskiej operacyi mniejszego już wymagają wysiłku, a nieraz nawet wyłaniają się same z siebie.

Tak oto przedstawia się kwestya przełamania frontu na zachodzie ze stanowiska teoretycznego. Jak ją rozwiąże praktyka, to wykaże zapewne niedaleka przyszłość.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 23 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 23 stycznia:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Po obu stronach Brenty czynność artyleryi była znaczniejsza niż w dniach ostatnich.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 23 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 23 stycznia:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Nic nowego.

(*Z macedońskiego teatru wojny*).

Położenie nie zmieniło się.

Z włoskiego teatru wojny).

Po obu stronach Brenty walka działowa.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa ks. Ruprechta: Prawie na całym froncie we Flandryi popołudniu walka ogniowa była spotęgowana. Także na południe od Skarpy czynność bojowa odżyła. Pod St. Quentin z pomyślnie przeprowadzonych zwiadów przywiedziono jeńców.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Na północ od Sousin i na północny wschód od Avocourt po silnym ogniu nastąpiły natarcia Francuzów. W gwałtownych walkach z bliska odparto nieprzyjaciela. Nasze oddziały piechoty na wschód od Malaucourt wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i wróciły z pewną liczbą jeńców. Między Beaumont a Ornes czynność działowa wieczorem wzmogła się.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z Brześcia Litewskiego.

Kwatera prasowa: Zastępca komendy armii w rokowaniach pokojowych generał por. Csicserics wraz z otoczeniem swem wrócił na chwilowy pobyt do Wiednia.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Nasze łodzie podwodne na morzu Śródziemnem znowu zatopiły 7 parowców i 2 żaglowce, łącznej pojemności okrągło 27.000 tonn. Wszystkie parowce, z wyjątkiem jednego, płynęły w silnie zabezpieczonych konwojach.

Katastrofa na morzu.

Admiralicya angielska donosi, że gdy w zatoce Imbros „Breslau“ natknąwszy się na minę, zatonął, „Göben“ pełną parą podążył ku Dardanelom. Niszczyciele tureckie, które przybyły na pomoc okrętowi „Breslau“, zostały przez nasze niszczyciele uwikłane w walkę i odparte. Gdy „Göben“ zbliżał się do wejścia do Dardaneli, również natknął się na minę, co zmniejszyło jego chyżość i sprawiło, że pochylił się w tył o 15 stopni. Wkońcu okręt sam osadził się na mieliźnie w zachodniej stronie przylądka Nagara. Tam obecnie nasze samoloty ciągle obrzucają go bombami. Uratowaliśmy 172 rozbitków z „Breslau“. Są oni jako jeńcy w naszych rękach.

Francya a Włochy.

Dzienniki paryskie donoszą, że naczelny wódz włoskich morskich sił zbrojnych Thaon di Revel przybył do Paryża i odbył narady z ministrem marynarki, zwłaszcza o współdziałaniu marynarki włoskiej i francuskiej, w celu zwalczania łodzi podwodnych.

Clemenceau wczoraj przyjął włoskiego prezydenta ministrów Orlandę i długo z nim konferował.

Z republiki finlandzkiej.

Nadeszły do Sztokholmu wiadomości, że Rossya mimo uznania samodzielności Finlandyi, nie chce wyrzec się panowania nad Finlandyą. Wprawdzie część wojska rossyjskiego ustąpiła z Finlandyi, ale zastąpiono ją zaraz innem wojskiem, które stale dopuszcza się gwałtów, ostatnio szczególnie w Aaland.

Tarcia w republice ukraińskiej.

Sekretaryat ludowy ukraińskiej republiki wystosował do wszystkich Ukraińców następującą odezwę: Gen. sekretaryat Rady centralnej popiera Kaledina, sieje niezgodę między narodem ukraińskim a rossyjskim i popiera rząd mieszczański na Ukrainie. Oświadczamy w imieniu ludu republiki ukraińskiej, że sekretaryat Rady centralnej jest wrogiem wielkiego ludu ukraińskiego i wzywamy całą armię robotników i włościan republiki do walki przeciw mieszczańskiemu gen. sekretaryatowi Rady centralnej i przeciw Kaledinowi. Armia rządu, robotników i włościan, wszyscy włościanie i robotnicy, wszyscy obywatele Ukrainy muszą wspomagać czynnie armię rewolucyjną, sekretaryat ludowy i komisarzy ludowych.

Komisarze ludowi: Jerzy Koczubiński, Makar Skrypnik, Waldemar Luxenburg, Jerzy Łapszyński, Jerzy Bosche, Sergiusz Bakiński, Minuer (?) Łupanowski, Waldemar Aussen.

Wieści z Rossyi.

Na zebraniu 20 stycznia uchwaliła Rada r. ż. co następuje: Otrzymawszy wiadomość o zabiciu w szpitalu Szingarewa i Kokoszkina, Rada potępia taką zbrodnię. Warstwy pracujące nie uznają nigdy za rzecz dobrą gwałtów popełnianych na naszych więźniach, jakkolwiek sprawiedliwe jest oburzenie przeciw przywódcom kontrrewolucyi. Rada zwraca się do robotników i żołnierzy z żądaniem, aby zjednoczyli się w potępianiu takich zbrodni.

Ag. Petersb. ogłasza telegram, rozesłany przez Lenina i komisarzy ludowych do wszystkich władz bolszewickich i dworców kolejowych, aby zarządzono przytrzymanie marynarzy, którzy zamordowali Szingarewa i Kokoszkina.

Do *Secolo* donoszą z Petersburga 21 b. m.: Członkowie konstytuanty postanowili przenieść konstytuantę do innego miasta rossyjskiego. Niebawem ogłoszony będzie odnośny manifest. Mimo zakazu rządowego kilku posłów zdołało wyjechać z Petersburga, oby przygotować na innem miejscu grunt pod swobodne ujawnienie swych zamiarów.

Do Petersburga nadeszła wiadomość, że wojska bolszewickie po zaciętej walce zajęły Jekaterynosław. Przytem poległ także ukraiński członek konstytuanty Loblinew.

Z Warszawy.

(Akty b. policyi rossyjskiej. — W sprawie pociągów pospiesznych. — Spadek po hr. Potockiej. — Gmach Rady Stanu. — Poeta milicyantem).

Z Warszawy donoszą: Policya rossyjska, opuszczając Warszawę, zostawiła w gmachu ratusza olbrzymie stosy ksiąg i aktów. Z chwilą objęcia ratusza przez ces.-niem. prezydyum policyi akty te wraz z księgami złożono w workach i odesłano do sekcyi dostaw nakazanych.

Sekcya zamierzała sprzedać papier w workach na makulaturę, a chcąc uchronić cenniejsze akty od zagłady, zwróciła się do naczelnika m. m. z propozycyą wydelegowania osoby, którąby zakwalifikowała, jakie akty mają wartość i nadają się do zachowania, a które nadają się tylko do sprzedaży na makulaturę. Naczelnik m. m. powierzył segregacyę aktów p. Romanowi Kuratowowi, adwokatowi przysięgłemu. Praca podjęta by-

ła we wrześniu 1916 r. Przyjęli w niej udział adw. przys. Błeszczyński, urzędnicy delegowani z biura m. m., przodownicy, posterunkowi rezerwy, oraz oficyaliści biura m m. Kierownikiem tych czynności segregacyjnych był p. Roman Kuratow. Przejrzano około 200 dużych worków z aktami i księgami. Olbrzymia część aktów została zakwalifikowana jako nadająca się do sprzedaży, na makulaturę. Pozostałe akty wraz z księgami przewieziono do biura miasta, gdzie znajdują się dotychczas.

Akty, zakwalifikowane jako nadające się do zachowania podzielono na dwie kategorye: 1) akty, mogące być potrzebne dla władz państwowych Polskich, jako dotyczące organizacyi szkolnictwa, handlu i przemysłu, b. władz administracyjnych rossyjskich i t. p. tu należą również zbiory rozkazów dziennych, przepisów policyjnych i t. p. i 2) akty dotyczące przestępców politycznych z okresu popowstaniowego i z okresu wrzenia rewolucyjnego. Zawierają one sporo ciekawego materyału i zasługują na zbadanie przez historyka. W połowie roku ubiegłego nadesłano akty b. policyi rossyjskiej z przedmieścia Woli; zostały one również rozsegregowane według rubryk, ustalonych dla aktów z ratusza.

*

Deutsche Warschauer Zeitung donosi: Z dniem 20 stycznia 1918 roku, aż do dalszego rozporządzenia, korzystanie z pociągów pospiesznych na kolejach, znajdujących się pod zarządem wojskowym w okupowanych terenach, dozwolone jest osobom cywilnym: a) na odległościach przekraczających 150 kilometrów, z wyjątkiem Warszawy do Łodzi i z powrotem; b) za wykupieniem dwóch biletów na pociągi pospieszne (włączuie z dopłatą za pociąg pospieszny). Według tego postanowienia, cena biletu jazdy w II. klasie pociągiem pospiesznym z Krakowa do Warszawy koleją warszawsko-wiedeńską wyniesie 72 marek, czyli około 110 kor.

*

Wydział cywilny dla spraw niespornych rozstrzygał w dniu 17 b. m. w sądzie okręgowym warszawskim sprawę o likwidacyę spadku po Natalii hr. Potockiej, siostrze ś. p. Augusta Potockiego, b. właściciela dóbr Nieporęt, Jabłonna i Zator. Aktywa masy spadkowej wynoszą 1,371.167 marek i są obciążone legatami w sumie 718.212 marek. Testamentowymi dziedzicami są małoletni: Tomasz, Antoni i Klemens hr. Potoccy. Sąd okręgowy oddalił podanie kuratora majątku, aby go wprowadzić w posiadanie spadku do chwili wypłacenia legatów, gdyż testatorka zapisała im tylko to, co zostanie po zaspokojeniu innych legatów.

*

Pisma warszawskie piszą: Rada Stanu ma obradować w gmachu niegdyś Andrzeja hr. Zamoyskiego przy ulicy Nowy Świat 64 (zkąd rzucono w r. 1863 bombę na hr. Berga) w sali, w której odbywał posiedzenia sąd wojenny rossyjski. Cały ten gmach w przyszłości najbliższej obejmie w swoje posiadanie Rząd polski w celu umieszczenia w nim biur Rady Stanu i Ministerstw. Już obecnie w lokalu na II. piętrze w gmachu frontowym znajdują się biura Ministerstwa handlu i przemysłu. Objęcie tego gmachu na własność Państwa przez Rząd polski jest uzasadnione tem, iż od roku 1863 stanowił on własność skarbu rossyjskiego.

*

Przed niedawnym czasem pewien młody literat warszawski, utalentowany poeta, znalazłszy się wraz rodziną w przykrych stosunkach materyalnych, zgłosił się do naczelnika milicyi, ks. Radziwiłła, o przyjęcie go na służbę w najniższym stopniu. Naczelnik przedkładał literatowi, że służba jest ciężka, że poddać się rygorowi nie będzie pewnie w stanie, że rychło opuści szeregi stróżów porządku publicznego, lecz młody poeta, niezrażony, obstawał przy swojem żądaniu i ostatecznie został przyjęty. Obecnie pracuje na swem pożytecznem stanowisku już od kilku miesięcy, wstaje do służby niemal o świcie, wraca do domu późnym wieczorem i gorliwość nie opuszcza go ani na chwilę — zyskał sobie tedy uznanie zwierzchności. Jako człowiek inteligentny, rozumie on doskonale, jak pełnić należy służbę publiczną i wykonywuje ją ku zadowoleniu wszystkich. Kwalifikacye i sumienność niezawodnie pozwolą mu zająć w milicyi to stanowisko, które będzie mu się słusznie należało....

Przytoczony powyżej przykład jest objawem w naszem życiu obyczajowem bardzo pocieszającym, świadczącym o zacieraniu się przesądów.

KRONIKA.

Lwów, 24 stycznia 1918.

Kalendarz.

Piątek (25 stycznia):
Nawrócenie św. Pawła. — Tatianny m. — Miłosza.

Wschód słońca o godzinie 7·45 rano, zachód słońca o godzinie 4·44 po południe.

Temperatura o godzinie 12 w południe 7 Cel

— Na rzecz Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego dla oswobodzonych obszarów kraju złożyli w dalszym ciągu: Dr. Adolf Gross 20 k., Direktion Basler, Tow. asek. od ognia Wiedeń 40 k., Herman Roth 50 k. Kolej lokalna, Potscherad-Wurzmes 50 k., hr. Pester 50 k., Karol Krusenstern 100 k., J. Jaworaicki 100 k., dr. Antoni Gluziński 100 k., Oskar Schnell 100 k., Stefan hr. Bobrowski 100 k., JE. Adolf Czerwiński 200 k., A. hr. Stadnicki 1000 k., Hans Weinmann 1000 k., Adolf hr. Brunicki 1000 k., Maryan Lisowiecki 1000 k., Maurycy Brandstätter 1000 k., JE. Karol hr. Lanckoroński 1000 k,, Wydział Rady powiatowej Biała 200 k., Tow. akc. dla przemysłu olejów mineralnych Wiedeń 50.000 k., dr. Emil Parnass 1000 k., dr. Bernard Diamand 200 k., Starostwo w Białej 117·29 k., Prokuratorya Państwa Sanok 61 k., Starostwo w Stryju 1293 66 k., Bezimienny dawca 1000 k., Bank hipoteczny za marki 1 koronowe 500 k., Bogusław Mikucki 20 k., Leo Fürst 10 k., G. T. Tobiaszek 20 k., Gustaw i Marya Wyrzykowscy 100 k., Mikołaj Terlecki 150 k., Artur Zaremba Cielecki 200 k., Tow. płynnych substancyj paln. Borysław 300 k., Sekretaryat Alfreda hr. Potockiego, Łańcut 500 k.. Jan bar. Götz-Okocimski 1000 k., Fabryka celulozy Tow. akc. Csolna 200 k., Adam Romer 200 k., Fabryka cukru Sadska 10 k., dr. Stanisław Garfein 100 k., Kasa oszczędności Weitra 30 k., dyr. Kasy oszczędności Windischgarsten 20 k., dr. Włodzimierz Lustig 10 k., Wydział Rady powiatowej w Wadowicach 250 k., Hans Brünner 5 k., Zygmunt Wohlmann 100 k., A. H. Zipper 1000 k., dr. Kornel Paygert 100 k., Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego Lwów 408 k., Bank przemysłowy 1000 k., Filia „Union-Bank“ Lwów, za marki 500 k., Tadeusz Filippi 100 k., Stefan hr. Badeni 1000 k., Pow. Bank depozytowy Wiedeń 2000 k., Stanisław Rybicki 100 k., Starostwo Jarosław 406·40 k.. Starostwo Strzyżów 200 k.: Sąd pow. Dubiecko 132 k., Maks Auhauch 50 k., Dyr. Policyi od właśc. lokali gosp. szynk. 1265 k., Starostwo w Wadowicach 232 k., Pow. Komitet ratunkowy Peczeniżyn 2211 k. razem 75.211 k. 35 h. wraz z poprzednio ogłoszonymi datkami ogólna suma dotychczasowych ofiar wynosi z dniem dzisiejszym 175.921 k. 27 h.

— Z Uniwersytetu lwowskiego donoszą nam, że wykłady, przerwane z powodu feryj Bożego Narodzenia, rozpoczną się ponownie w poniedziałek 28 stycznia b. r.

— Sanatoryum Czerwonego Krzyża, we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 10, tel. nr. 240 zostaje po zwinięciu szpitala rezerwowego oddane z dniem 1 lutego do użytku publiczności cywilnej — po przeprowadzeniu dokładnej dezynfekcyi, oczyszczeniu i odmalowaniu sal operacyjnych, sali porodowej, sal chorych i wszelkich ubikacyj zakładowych. Chorych przyjmuje się na stały pobyt i do leczenia ambulatoryjnego (z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych). Wybór lekarza ordynującego pozostawia się woli chorego. Chorzy umieszczeni w Sanatorym mają zatem zapewnioną opiekę lekarską 2 lekarzy mieszkających stale w zakładzie. Sale operacyjne, sala porodowa, Röentgen, hydroterapia, kąpiele elektryczne i świetlne stosownie do najnowszych wymogów nauki. Kuchnia we własnym zarządzie. Aprowizacya zapewniona. Pomieszczenie i wyżywienie osób zdrowych, towarzyszących chorym dopuszczalne.

— Mianowania w magistracie. Na wczorajszem posiedzeniu zamianowano dr. Karola Badeckiego, archiwaryuszem I. klasy w VIII. randze, Stanisława Rachwała, archiwaryuszem II. klasy w IX. randze.

Dalej zamianował magistrat st. komisarzem bud. w VIII. kl. rangi inż. Bolesława Paykarta; inspektorami w IX. kl. rangi Tadeusza Sauczeya i Józefa Sterbę; komisarzem manipulacyjnym w IX. kl. rangi Romana Stworzyńskiego.

— Podwyższenie ceny objadów w kuchniach miejskich. W myśl uchwały miej. Rady gospodarczej z 14 grudnia 1917 zostaje cena obiadów w kuchniach obywatelskich 2-giej i 3-ciej klasy podwyższona z pierwszym dniem najbliższego okresu abonamentowego t. j. z 29 stycznia 1918 o 30 h na obiedzie. Obiad zatem w kuchniach 2 klasy kosztować będzie 1 K 50 hal. w kuchniach 3 klasy 1 K. Równocześnie w myśl powyższej uchwały podwyższa się wartość bonów miejskich na obiady o 20 hal. dziennie tak, że faktycznie podrożenie obiadów dla konsumentów wynosić będzie w tych kuchniach 10 h.

— W sprawie aprowizacyi miast galicyjskich. W myśl uchwały zjazdu miast galicyjskich, odbytego w Krakowie w dniu 25 listopada z. r. ma powstać przy Oddziele aprowizacyjnym Galicyjskiego miejskiego wojennego zakładu kredytowego Rada przyboczna złożona z jednego przedstawiciela m. Krakowa, jednego przedstawiciela m. Lwowa, dwóch przedstawicieli średnich miast, jednego przedstawiciela mniejszych miasteczek i pięciu przedstawicieli Koła Polskiego. Z Koła Polskiego zostali do tej Rady przybocznej wydelegowani posłowie dr. Diamand, prof. dr. Halban, dr. Marek, Rauch i dr. Tertil, z m. Lwowa wiceprezydent dr. Schleicher, z m. Krakowa wiceprerydent inż. Rolle, ze Związku miast prezes dr. Maiss i zastępca prezesa p. Maryewski.

Przed oficyalnem ukonstytuowaniem się Rady przybocznej odbyła się w dniu 21 b. m. w Galicyjskim miejskim wojennym Zakładzie kredytowym przy współudziale dyrekcyi Zakładu konferencya wstępna, której przewodniczył p. Maryewski. Dyskusya toczyła się głównie około zasadniczego pytania, czy Oddział aprowizacyjny wspomnianego Zakładu mający za zadanie aprowizowanie miast galicyjskich, ma się ograniczyć wyłącznie do towarów dostarczanych mu przez Centrale, czy też rozwinąć swą działalność na zakupno środków żywności z wszelkich możliwych źródeł. Podnoszono trudności prawnej i gospodarczej natury przeszkadzające w obecnych warunkach zakupywaniu środków żywności z wolnej ręki. — Z drugiej strony wykazywano, że wobec braku żywności dającego się obecnie dotkliwie odczuwać miastom galicyjskim, jak najwydatniejsza pomoc dla tych miast powinna być zadaniem Oddziału aprowizacyjnego. Wszyscy mowcy zgodnie podnosili, że stan aprowizacyi miast wymaga całej energii i wszelkich środków, aby ludności przyjść z pomocą.

Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono jednogłośnie, aby kupować środki żywności wszędzie, gdzie można, jakoteż starać się u Rządu o odpowiednie upoważnienia. Następnie uchwalono jednogłośnie wysłać do generał-gubernatora lubelskiego hr. Szeptyckiego pismo, względnie deputacyę z prośbą o otwarcie powiatów olkuskiego i miechowskiego, jakoteż kilku innych powiatów granicznych Królestwa dla dowozu żywności do Galicyi. W końcu uchwalono domagać się podwyższenia kontyngentu przyznanego Galicyi przez centrale, a to w stosunku do rzeczywistej ilości mieszkańców miast galicyjskich, oraz zażądać od Namiestnictwa wykazu, które obszary dworskie i w jakich ilościach dostarczyły zboża Zakładowi obrotu zbożem, dalej podania liczby kart chlebowych i mącznych dla dowozu żywności do Galicyi. W końcu uchwalono domagać się podwyższenia kontyngentu przyznanego Galicyi przez centrale, a to w stoaunku do rzeczywistej ilości mieszkańców miast galicyjskich, oraz zażądać od Namiestnictwa wykazu, które obszary dworskie i w jakich ilościach dostarczyły zboża Zakładowi obrotu zbożem, dalej podania liczby kart chlebowych i mącznych dla ludności miejskiej w kraju, jakoteż podania, jakie ilości mąki zostały na pokrycie tych kart w roku 1917 rzeczywiście ludności wydane.

Konferencya uznała przedłożone przez dyrekcyę Zakładu zasady rozdziału środków spożywczych miastom, jako odpowiednie. Podział ten ma się dokonywać odpowiednio do liczby ludności miast. Towary będą wysyłane Zarządowi miasta w tym stosunku, a Zarząd gminy będzie obowiązany rozdzielać otrzymane zapasy pomiędzy Towarzystwa spożywcze (konsumy), własne przedsiębiorstwa gospodarcze (kuchnie ludowe i t. p.) i własne sklepy wedle ilości osób. Wszystkie towary dostarczane przez Zakład mają być udostępnione konsumentom bezpośrednio, z pominięciem handlu i bez żadnego zarobku.

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne. W poniedziałek dnia 28 stycznia b. r. rozpocznie się II. serya powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych wykładem dra Rudolfa Zubera, prof. uniw.: Z podróży do Indyj wschodnich (z obrazami świetlnymi) Instytut fizyczny Długosza 8. — Nadto wykładać będą w II. seryi: Dr. Kazimierz Nitsch, prof. uniw.: Rola dyalektów w tworzeniu się polszczyzny literackiej (2 godz.) Dr. Antoni Cieszyński, prof. uniw.: Jak zapobiegać chorobom zębów (2 godz.) Dr. Władysław Kubik, kraj. instr. ogrodn.: Zadania ogrodnictwa podczas wojny (1 godz.) i Wojenne ogrody na działkach (3 godz.) Dr. Wilhelm Bruchnalski, prof. uniw.: Kościuszko w życiu i w literaturze Polski (2 g.) Dr. Tadeusz Godlewski, prof. polit.: Radium i inne ciała promieniotwórcze (3 godz.) Dr. Antoni Jakubski, prof. gimn.: Organizm a środowisko (3 godz.) Dr. Józef Hornowski, prof. uniw.: Energia życia, znużenie, odpoczynek, sen (4 godz.) Ignacy Drexler, doc. pryw. pol.: O miastach ogrodowych (1 godz.) Dr. Bronisław Wałukiewicz: Główne zasady nauki o państwie (4 godz.) Ludwik Skoczylas, prof. gimn.: Z teoryi powieści współczesnej (2 g.) Dr. Ignacy Weinfeld, doc. pryw. uniw.: Finanse i gospodarstwo społeczne po wojnie (2 godz.) — Serya II. obejmuje 32 wykłady i trwać będzie do 2 marca.

Początek wykładów w dnie powszednie o $6^1/_2$, w niedzielę o 5. Wstęp 40 hal.

— Subwencye gminy. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu, które odbyło się pod przewodnictwem prez. dr. Rutowskiego, udzielono następujących subwencyj: Zarządowi „Macierzy szkolnej“ na Śląsku 500 kor., Konwentowi PP. Benedyktynek ormiańskich 500 kor. na utrzymanie szkoły.

— Posiedzenie Koła lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się dnia 26 b. m. w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu. Na perządku dziennym: 1. Sprawozdanie roczne dyrekcyi „Książnicy Polskiej“ T. N. S. W. referent dr. Jan Piątek. 2. Projekt organizacyi aprobaty książek szkolnych, referent prof. Emil Żychiewicz.

— Ogrzewalnie dla ubogich. Z inicyatywy zarządu miasta otwarta będzie jutro w piątek, ogrzewalnia i herbaciarnia przy ul. Kleparowskiej obok przytuliska Brata Alberta. Lokal herbaciarni otwarty będzie dla użytku ubogich bez różnicy wyznania od godz. 7 rano do godz. 7 wieczorem, z tem, że jedna osoba może przebywać w ogrzewalni najwyżej 2 godziny. Otwarcie tej nowej dobroczynnej instytucyi miejskiej nastąpiło nie bez przezwyciężenia dwóch trudności pod względem aprowizacyjnym (herbata i cukier) i przydziału potrzebnego opału. Ogrzewalnia nowopowstająca odda ubogim naszego miasta znaczne usługi, a zwłaszcza w porze dżdżystej i mroźnej będzie schroniskiem i ostoją.

— Staraniem Kółka literacko-artystycznego VI. gimnazyrm, przy współudziale męskiego chóru młodzieży szkół średnich „Harfa“ odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 6-tej wieczorem, w sali Domu Akademickiego (ul. Łozińskiego 1) wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Dochód przeznaczony na rzecz akcyi dla biednej młodzieży lwowskich szkół średnich. Bilety po 1 i 2 kor. do nabycia przy kasie.

— Zajęcie zapasów koksu. Zarząd miasta komunikuje: Telegraficznem rozporządzeniem z dnia 16 b. m. l. 36554/Ad zajęło Namiestnictwo Kraj. Urząd gospodarczy w Krakowie za wynagrodzeniem wszystkie zapasy koksu, znajdujące się u handlarzy prywatnych dla rozsprzedaży, a to po myśli § 15 rozp. min. z 1/9 1917 Dz. u. p. nr. 369 — na rzecz: warstatów ekspozytur rolniczych; warstatów rękodzielników i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, potrzebujących koksu do prowadzenia przemysłu; budynków opalanych centralnie. Namiestnictwo zastrzegło sobie rozdział tego koksu.

Celem uzyskania koksu dla celów powyższych należy wnosić podania przez Ekspozytury rolnicze Namiestnictwa lub Starostwa, które po zaopiniowaniu przedłożą je z wykazem i stanem zapasów Namiestnictwa 1 i 15 każdego miesiąca.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych.

— Echa strajku tramwayowego we Lwowie. Jak wczoraj donieśliśmy zażegnano we Lwowie strajk personalu tramwayowego. Zarząd miasta uznał pewne żądania funkcyonaryuszy odnośnie do kwestyi finansowych i równocześnie uchwalił rozpatrzyć inne postulaty, a załatwienie ich skierować do właściwego miejsca. Rozstrzygnięcie w sprawie aprowizacyi, a zwłaszcza przydziału mąki zależnem jest od Urzędu wyżywienia.

Dzisiaj przed południem zjawiła się u P. Wiceprezydenta Namiestnictwa Stanisława Grodzickiego deputacya funkcyonaryuszów zakładów elektrycznych, wprowadzona przez dyrektora kolei elektrycznych p. Tomickiego celem przedstawienia żądań pod względem aprowizacyi.

Równocześnie przybył też zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Filip Schleicher, który obiecał, że aż do decyzyi Urzędu żywnościowego, wszystkim funkcyonaryuszom miejskich zakładów elektrycznych wydawane będą takie racye mąki, jakie dostają osoby uznane w myśl obowiązujących przepisów za osoby „ciężko pracujące“.

Niezależnie od tego gmina m. Lwowa poczyni starania celem uzyskania lepszych warunków aprowizacyi w ogólności.

Wobec tego oświadczenia dr. Schleichera deputacya zatrudnionych w zakładach miejskiej kolei elektrycznej przyrzekła, że funkcyonaryusze nie zaprzestaną normalnej pracy.

— Oszustwo w komisyi zasiłkowej. Organa policyjne nie ukończyły jeszcze śledztwa w sprawie olbrzymiego oszustwa w komisyi zasiłkowej we Lwowie, o czem donieśliśmy przed kilku dniami. Dzisiaj przed południem przydzielony do policyi sędzia powiatowy Ansion przeprowadzał w dalszym ciągu badania i konfrontacye. Policya jest na dobrej drodze do odszukania ukrytych pieniędzy, pochodzących z oszukańczych manipulacyj, które będą zwrócone skarbowi Państwa.

— Obława policyjna. Wczoraj wieczorem wyruszyła znów obława policyjna w różne strony miasta. Policya przeszukała podejrzane mieszkania i spelunki. Ogółem are-

sztowano kilkanaście poszukiwanych osób za różne zbrodnie; przytrzymano również kilku niebezpiecznych dezerterów-włamywaczy.

— **Na Bukowinie** podjęły na nowo: urząd pocztowy Ropcze ruch listów wartościowych, urząd pocztowy Sergie ruch listów wartościowych i pieniężny, urząd pocztowy Lukawet nad Seretem ruch listowy, listów wartościowych i pieniężny, tenże urząd pocztowy jakoteż urzędy pocztowe Dorna Kandreny, Dorna Watra, Kimpolung. Pojana, Stampi i Pożoritta także ograniczony ruch pakietowy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru miejskiego. „Zanetto“ i „Welon pierotki“ grane będą po raz drugi w sobotę, a następnie we czwartek przyszłego tygodnia. W przygotowaniu „Hugenoci“, którzy po długiej przerwie wystawione będę we środę przyszłego tygodnia z Adą Sari-Szayerówną, Zacharską, Mannem, Okońskim i Tarnawskim w główuych partyach. W dziale dramatyczno-komedyowym wystawia teatr nasz w piątek „Carewicza“, w sobotę po południu „Rewizor z Petersburga“, a w niedzielę po raz ostatni „Betleem Polskie“, w następnym zaś tygodniu w poniedziałek „Ahaswera“ Zapolskiej, a w piątek premierę niezwykle interesującej i scenicznie efektownej sztuki Lindaua p. t. „Prokurator Hallers“. Następną nowością będzie dowcipna komedya Perzyńskiego p. t. „Strach na wróble“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godz. 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 3-ciej po południu dla młodzieży szkolnej „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach Gogola, z Nowackim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7-mej wieczorem 1. „Zanetto“, opera w 1 akcie Mascaniego. Występ Ireny Bohuss i Ewy Bandrowskiej. 2. „Welon pierotki“, pantomina baletowa w 3 aktach Artura Schnitzlera, muzyka Dohany'ego, z Zofią Faliszewską w roli pierotki. — W niedzielę o godzini 3 po południu Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Franciszka Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza i Łowczyńskiego. W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Ahaswer“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — We wtorek o godzinie 7-mej wieczorem „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z Dorą Helen w tytułowej roli. — W środę o godzinie 7 „Hugenoci“. opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Adi Sari-Szayerównej. Józefy Zacharskiej, Ign. Manna, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego.

POGROMY.

Dziennik Kijowski donosi z Kamieńca Podolskiego:

Polacy, zamieszkali w okolicach Kamieńca przeżywają chwile trwogi i rozpaczy, gdyż żołnierze uzbrojeni wespół z miejscowymi włościanami, rozgromiwszy prawie bez wyjątku wszystkie folwarki, odgrażają się, że rozgrzeją się i pohulają sobie w Kamieńcu, gdzie okoliczni obywatele schronili się z rodzinami. Co dzień do Kamieńca, który tyle wieków dawał schronienie okolicznym mieszkańcom przed najazdami Turków, Tatarów i hajdamaków, zjawia się jakiś ziemianin z resztą uratowanego swego dobytku, a czasem tylko w tem ubraniu, w jakiem go zastali grabieżcy. Co dzień w nocy łuny pożarów oświetlają ponury turecki zamek. To pali się Ruda p. Żebrowskiego, to Chodorowce p Zatorskiego, Ostrowczany p. D. Starzyńskiego, Cyganówka Babińska p. Jaworskiego (właściciel ledwie z życiem uszedł), Mądrygłowy p. S. Staroryplńskiego; mniej zniszczono majątki Kitajgród p. Orzechowskich, wieś Krasnestawce p. E. Harsdorfa, wieś Koczubijów p. Karwickiej, Zagłówka p. T. Mniszka.

W tych dniach banda uzbrojona żołdactwa z taborami i wywiadowcami napadła na folwark Pohoń hr. Harsdorfa, zabrała zboże i chlewnię, potem poczęto dwór grabić; ale tętent zbliżających się huzarów pod dowództwem korneta p. Dunin-Żuchowskiego spłoszył rabusiów, którzy pospiesznie zemknęli z grabieżą. Na drugi wieczór oblegli żołdacy dwór i folwark Strychowce p. W. Chełmińskiego, ale dzięki energicznej obronie oficerów, którzy karabiny maszynowe puścili w ruch, piękne zbiory strychowieckie ocalały. Ale czy na długo?

W tych dniach rozgromione zostały Malepowce p. Ksawerego Orłowskiego, Skazińce p. Kostkiewicza, Stawiniec (w pow. kamienieckim) własność jen. Benckendorfa, ongi Potockich, Tarnawa Mała tegoż właściciela, Frampol p. A. Giżyckiego (rozgrabiony przez włościan), Tynna, dzierżawa p. Trojanowskiego, zrabowana, w Melanii p. Skibniewskiego zabrano tabor wojskowy, 9 tys. pud. zboża, w Horodysku p. K. Starorypińskiego folwark rozbito bombami i zrównano z ziemią; Zieleńce p. Wejdenicza również uległy rabunkowi. Między innemi zagrabiono konie wyścigowe. Smotrycz A. hr. Potockiego, to samo Kostyrowce, dzierżawione przez p. Batorskiego, zniszczone i spalono przez żołnierzy. I tak z każdym dniem, nikną majątki polskie na kresach. Władze miejscowe są bezsilne.

Z Kamieńca telegrafują: Po ogłoszeniu ostatniego uniwersału ukraińskiego, żołnierze i włościanie rozgromili majątek Ruda, własność p. Konst. Żebrowskiego. Zapasy zboża i inwentarz rozgrabiono. Budynki, wartości 200 tys. rubli, zburzone są do fundamentów, a to na mocy uchwały zebrania wiejskiego.

Z Wołynia donoszą: Majątek ziemski p. Aleksandra Dobrowolskiego, Tulin, w pow. żytomierskim, przed kilku dniami stał się pastwą tłumu żołnierzy i włościan. Folwark rozgrabiony. Dwór spustoszony. Meble połamane, portrety królów polskich zniszczone; innym portretom podziurawiono oczy. Podczas pogromu rządca i ekonom majątku trzymani byli przez napastników pod kluczem. Las zrąbany. Tulin był majątkiem zagospodarowanym pod każdym względem wzorowo. Pozostała dziś po gospodarstwie kulturalnem ruina.

Dziennik Kijowski z 13 grudnia 1917 roku donosi:

Dnia 27 do 28 listopada rozgromiony został w powiecie latyczowskim majątek Swinua, należący do pp. Kownackich. Zagrabiono 3 tysiące pudów zboża, 15 tysięcy pudów buraków i marchwi pastewnych, 3 tysiące pudów ziemniaków, wszystkie narzędzia rolnicze, cały żywy i martwy inwentarz. Część budynków zburzona. Zagrabione mienie całkowicie prawie znajduje się w ręku miejscowych włościan. Komitet wiejski aprobuje grabież i sam bierze w niej udział. Straty właścicieli wynoszą około 200 tysięcy rubli. Oficyaliści rolni i służba bez dachu i chleba. W majątku p. Salomei Jaroszyńskiej, Dzygówce, powiecie Jampolskim włościanie zrąbali przeszło 1000 dębów. Żywy i martwy inwentarz staje się łupem rabusiów. Włościanie wsi Słobodziei, pow. bałckiego niszczą las, należący do p. Aleksandra Mańkowskiego.

Dwory i folwarki w powiecie płoskirowskim prawie wszystkie już są zniszczone Lasy padają pod toporem. Inwentarz żywy i martwy komitety wiejskie tuż na miejscu licytują i sprzedają za bezcen, Budynki bardzo często są palone; sady rąbane z jakąś dziką namiętnością. Oficyaliści steroryzowani i ograbieni z mienia, zmuszeni są do opuszczania folwarków najczęściej z tem tylko, co mają na sobie. Zboże i pasza oczywiście skrupulatnie zabierane są z folwarków. Włościanom pomagają w rabunkach żołnierze z konsystujących tu pułków. Żołnierze zawsze zjawiaja się uzbrojeni w karabiny i zaopatrzeni w bomby. W ciągu ostatnich paru tygodni zostały rozgromione i w części spalone folwarki p. Alfreda Zbyszewskiego: Bakłaje, Trelniki i Babajówka Murowany magazyn zbożowy spalony. Cegłę wypaloną 90 tysięcy sztuk, rozebrano w ciągu dwóch dni. Do rządcy majątku strzelano z karabinów i rzucono w jego mieszkanie bombę. Oficyalistom grożą samosądem i każą opuszczać folwark, nie pozwalając przytem na zabranie ruchomości. Konie, bydło i chlewnie zlicytowano na miejscu. Dwór w Bębnówce, folwarki p. Jana Jodki i folwark Czarnoostrowski hr. Przeździeckiego ograbione. Jeden z oficyalistów odniósł ranę postrzałową; wszyscy zostali bez dachu, chleba i ubrania. Znikąd żadnej pomocy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Exposé P. Ministra spraw zagranicznych.

Wiedeń, 24 stycznia. W komisyi spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej, która zebrała się dziś przed południem, P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin zabrał głos i na wstępie oświadczył, że obowiązkiem jego jest roztoczyć wierny obraz rokowań pokojowych, donieść o różnych fazach dotychczasowych wyników i wysnuć z tego wnioski prawdziwe, logiczne i usprawiedliwione.

Przedewszystkiem P. Minister wobec tych, którym zdaje się, że bieg rokowań jest zbyt powolny, przedstawił trudności rokowań, o których i w przybliżeniu niepodobna mieć pojęcia. Z góry P. Minister wskazał na kardynalną różnicę między rokowaniami brzeskiemi a wszystkiemi, jakie dotąd kiedykolwiek były w dziejach, mianowicie na jawność rokowań. Jeżeli skutkiem tego w różnych fazach rokowań roztelegrafowuje się szczegóły któregoś dnia, to rzecz prosta, że działa to na zdenerwowany świat jak uderzenia elektryczne i że rozognia opinię publiczną.

My zdawaliśmy sobie jasno sprawę z ujemnej strony tego postępowania, mimo to natychmiast zgodziliśmy się na życzenie rządu rossyjskiego w sprawie jawności, ponieważ chcieliśmy okazać się zgodliwymi, ponieważ nie mamy nic do ukrywania i ponieważ mogłoby to było wywołać mylne wrażenie, gdybyśmy się byli upierali przy utrzymaniu zrazu tajności. Ale nieuniknioną odwrotną stroną medalu tej zupełnej jawności jest to, że szeroka publiczność, głąb kraju, a przedewszystkiem przywódcy muszą zachować spokojne nerwy. Partyę trzeba grać do końca z zimną krwią, a skończy się ona dobrze, jeżeli narody Monarchii będą popierały swych przedstawicieli na konferencyi pokojowej.

Podstawą rokowań Austro-Węgier z różnemi nowo powstałemi państwami rossyjskiemi, jest zasada: bez kompensat, bez aneksyi. Nie odstąpię od tego programu. Kto mniema, że można mnie odwieść z drogi, którą iść postanowiłem, jest lichym psychologiem. Nigdy nie pozostawiłem opinii publicznej w wątpliwości, jaką pójdę drogą i nigdy ani na włos nie dałem się zepchnąć z tej drogi ani w prawo, ani w lewo.

Tymczasem stałem się ulubieńcem Wszechniemców oraz tych, w Monarchii, którzy ich naśladują. Zarazem okrzyczeli mnie podżegaczem wojennym ci, którzy chcą „pokoju za wszelką cenę“, jak tego dowodzą niezliczone listy. Ani jedno, ani drugie nigdy mi nie zawadzało, przeciwnie, te dwojakie łajania, to jedyne dla mnie rozweselenie w tych poważnych czasach. Oświadczam tu ponownie, że nie żądam od Rossyi ani metra kwadratowego i ani centa, a jeżeli Rossya, jak się zdaje, staje na takiem samem stanowisku, to pokój musi przyjść do skutku.

Ci, którzy chcą pokoju za wszelką cenę, mogliby wątpić w moje bezaneksyjne zamiary wobec Rossyi, jeżelibym nie powiedział im z równą otwartością w oczy, że nigdy nie zgodzę się na zawarcie pokoju, wychodzącego poza naszkicowane co tylko ramy. Jeżeliby Rossyanie, układający się z nami, domagali się od nas odstąpienia obszaru albo wynagrodzenia wojennego, to prowadziłbym dalej wojnę albo ustąpiłbym, o ile nie mógłbym przeprzeć m ego zdania.

Po tym wstępie i po ponownem zaznaczeniu, że niema powodu do tego pesymistycznego przypuszczenia, iż pokój rozbije się, gdyż rokujące komisye zgodziły się na podstawę „bez aneksyi i kontrybucyi“. a tylko nowe instrukcye różnych rządów rossyjskich lub zniknięcie tych rządów mogłyby przesunąć tę podstawę, P. Minister przeszedł do omówienia dwu największych trudności.

P. Minister mówi dalej.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń, 24 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Koła Polskiego podczas przemówienia p. Daszyńskiego rozegrał się następujący charakterystyczny epizod: Kiedy pos. Daszyński uzasadniał swoją rezolucyę, p. Skarbek przerwał mowcy zapytaniem: „A co z Poznańskiem?“

Pos. Daszyński: Panie Skarbek, panu widocznie nie daje spać sprawa Poznańskiego.

Pos. Skarbek: Naturalnie.

Pos. Daszyński: Pan, który rozbijałeś pułki polskie, teraz bawisz się w obronę sprawy narodowej. Znam Pana na wskróś. Nie masz Pan prawa do tego!

Ten ustęp przemowy p. Daszyńskiego powitano hucznymi oklaskami.

Wiedeń, 24 stycznia. Komisya parlamentarna Koła Polskiego wybrała się wczoraj na posiedzenie celem naradzenia się nad wyborem prezesa Koła. Po dłuższych obradach komisya przekazała tę sprawę przewodniczącym poszczegolnych grup w Kole Polskiem. Prezesi tych klubów na osobnem zebraniu oświadczyli. że w danej chwili byłby najodpowiedniejszy wybór posła nie należącego do żadnej grupy.

Z Krakowa.

Kraków, 24 stycznia. Wczoraj wieczorem w gmachu elektrowni odbył się wiec pracowników gazowni, elektrowni i wodociągów miejskich. Uchwalono przedłożyć prezydyum miasta, aby prezydyum to traktowało łącznie urzędników i robotników. Dziś w południe uchwała ta będzie doręczona prezydyum miasta.

Kraków, 24 stycznia. Na dzień 27 b. m. zwołano na stacyę Podgórze-Płaszów konferencyę delegatów kolejarzy, a tego samego dnia o godzinie 4 popołudniu w Krakowie wiec galicyjskich urzędników kolei państwowych w sprawie poprawy bytu.

Kraków, 24 stycznia. Wczoraj odbyło się tu czwarte z rzędu posiedzenie budżetowe Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprez. miasta Jana Kantego Federowicza. Powzięto cały szereg uchwał, tyczących się fatalnych stosunków aprowizacyjnych Krakowa.

Kraków, 24 stycznia. Pierwsza kadencya sądów przysięgłych od wybuchu wojny rozpocznie się w dniu 1 marca.

Kontrola pakunków i frachtów.

Kraków, 24 stycznia. Na specyalne polecenie Pana Namiestnika zaostrzono kontrolę pakunków osobistych i frachtowych na dworcu krakowskim, aby zapobiedz niedozwolonemu wywozowi środków żywności z Galicyi. Zarządzone będą kontrole ściśle w Oświęcimiu, Szczakowej, Żywcu, Białej, Rozwadowie i Rawie Ruskiej.

Jak dzienniki krakowskie podkreślają, jest to wymierzone przeciwko spekulantom. Wywóz dokonywany przez nich w niedozwolony sposób, dochodził do olbrzymich rozmiarów. Niedawno temu aresztowano trzech kupców trudniących się zakazanym eksportem środków żywności, przyczem okazało się, że w ciągu tylko jednego miesiąca potrafili oni wywieźć z Krakowa do Wiednia 448 skrzyń z jajami i mięsem. Kupcy ci nie mieli zupełnie certyfikatów wywozowych, a tylko opłacając magazynierów i konduktorów, zdołali prowadzić swój zyskowny, a tak szkodliwy dla ludności interes.

Upaństwowienie polskiej loteryi klasowej.

Kraków, 24 stycznia. Do dzienników donoszą z Warszawy, że Rada Ministrów obradowała nad wniesionym przez ministra skarbu projektem ustawy o upaństwowieniu loteryi klasowej. Projekt przyjęto i upoważniono Ministra skarbu do wystąpienia do władz okupacyjnych o jego zatwierdzenie.

Powołanie na Uniwersytet warszawski.

Kraków, 24 stycznia. *Czas* donosi, że dr. Gustaw Przychodzki, docent filozofii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim, obecnie pełniący służbę wojskową w artyleryi polnej jako kapitan, został powołany na profesera filozofii klasycznej w Uniwersytecie warszawskim.

Strajk w Warszawie.

Kraków, 24 stycznia. Do *Nowej Reformy* donoszą z Warszawy pod dniem 22 b. m. Ruchy strajkowe trwają w dalszym ciągu. Do strajku powszechnego nie przyszło, chociaż lewica P. P. S. starała się wszelkimi środkami go przeprowadzić. Na jedną dobę stanęły jednak kolejki podjazdowe, grojecka, wilanowska i warecka. Tramwaje kursują pod osłoną żołnierzy. Robotnicy niektórych fabryk zawiesili pracę. Nie przerwały pracy piekarnie miejskie, suszarnie, tartaki i t. d.

Ze szkół nieczynne były niektóre szkoły elemantarne i kursa wyższe. Cukiernie i kawiarnie, oraz zakłady restauracyjne pierwszorzędne jak udziałowa lub obywatelska były zamknięte, natomiast cukiernie i kawiarnie drugorzędne były otwarte. Na ul. Kruczej w cukierni wybito szyby. Wskutek strajku listonoszów przed pocztą miejską na placu Wareckim utworzył się ogon przeszło 1000 osób, pragnących osobiście odebrać nadeszłe listy. Delegaci strajkujący obchodzili banki, ale te nie przerwały pracy. Tylko niektóre składnice chleba były czynne. Materyałów opałowych, węgla i drzewa dostarczano ludności bez przeszkody. W teatrach odbywały się przedstawienia, tylko w teatrze Wielkim i Letnim nie zjawiła się służba sceniczna.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Firmy.

Firm. 81 Stow. II. 1430. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 3 listopada 1917 r. przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Krzyżu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Ustąpili członkowie zarządu: Michał Jarmuła, Jan Usien, Jan Olszówka, Michał Sasak, Stanisław Zaucha — wybrani członkami zarządu: Aleksander Barzyński, Józef Curyło, Franciszek Jacek, Jan Halastra, Michał Szczepanik — rolnicy w Krzyżu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 listopada 1917. (276)

Firm. 814 Rg. C. 386. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 30 Juni 1914 bei der Firma. Wortlaut: Deutsch-Oesterreichische Handelsgesellschaft m. b. H. Sitz: Lemberg, folgende Äuderung eingetragen. Die Firma lautet nun: „Deutsch-oesterreichische Petroleum Handelsgesellschaft mit beschränkter Haftung".

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 25 Juni 1914. (208)

Firm. 934 Stow. I. 35. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Ozyasz Gabel. Data wpisu: 19 listopada 1914.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 12 listopada 1914. (217)

Firm. 617 Rg. C. II. 34. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Kosmacka Ropa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie", po niemiecku „Kosmaczer Rohölgesellschaft mit beschränkter Haftung in Lemberg". Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: a) nabywanie na własność gruntów w miejscowościach znanych z produkcyi ropy, nabywanie terenów naftowych i pól naftowych względnie nabywanie praw dzierżawy wyłącznego prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych i przedsiębrania oraz wykonywania wszelkich czynności, które służą do prowadzenia tego przedsiębiorstwa i z tym pozostają w związku; b) nabywanie i pozbywanie udziałów netto i brutto, szybów i kopalń. c) handel ropą i jej pokrewnymi produktami. d) nabywanie już istniejących przedsiębiorstw tłoczenia i magazynowania ropy względnie zakładanie nowych takich przedsiębiorstw, e) nabywanie, względnie zakładanie rafineryi ropy i innych chemicznych produktów. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, dnia 29 kwietnia 1914 L. rep. 13677. Czas trwania: jest nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 400.000 koron, w poczet którego zapłacono gotówką 232.600 koron. Uprawniony do zastępstwa: dwaj zawiadowcy łącznie. Zawiadowcy: 1. dr. Henryk Feigenbaum adwokat krajowy we Lwowie, 2 Roman Lessow dyrektor kopalni w Borysławiu. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis obaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prokurzysta. Dzień wpisu: 6 maja 1914 r.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 5 maja 1914. (207)

Firm. 487. Stow. V. 301. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo przemysłu metalowego stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie. Data statutu: 5 marca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zakupno ewentualnie także wyrób na wspólny rachunek i sprzedaż z reguły tylko członkom wszelkich artykułów potrzebnych do wykonania przemysłu ślusarskiego, kowalskiego, blacharskiego i im pokrewnych, a w szczególności surowców, półfabrykatów, dodatków, maszyn, narzędzi, przyborów i t. p., b) utrzymanie w ruchu na wspólny rachunek członków i dla ich użytku jednego lub więcej warsztatów mechanicznych i urządzeń potrzebnych do wykonywania powyższych przemysłów, c) przyjmowanie i rozdzielanie wyłącznie między członków zamówień i dostaw zakresu powyższych przemysłów o ile przewyższają wysokość 10.000 kor., d) fabryczny wyrób na rachunek członków w warstatach własnych, lub wdzierżawionych, artykułów masowych z zakresu powyższych przemysłów, o ile Walne Zgromadzenie Towarzystwa uchwali wprowadzenie tego działu przedsiębiorstwa. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z trzech członków i dwóch zastępców wybieranych przez Walne Zgromadzenie na 3 lata. Członkami dyrekcyi wybrani zostali: Konopacki Stanisław, majster ślusarski we Lwowie, ul. Dwernickiego 7, Domiczek Karol elektrotechnik we Lwowie, Sykstuska 23, Pączka Antoni majster ślusarski we Lwowie, Murarska 17, Będkowski Franciszek, majster ślusarski we Lwowie, Kochanowskiego 6. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia będą uskuteczniane przez przybicie w lokalu stowarzyszenia. Udział członka 1000 koron. Odpowiedzialność sięga poza udział jeszcze do dalszej kwoty dochodzącej do jednokrotnej wysokości udziałów. Data wpisu 25 lipca 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 18 lipca 1917. (215)

Firm. 78/17 Stow. II. 1680. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Olesno. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 7 października 1917 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie, oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Franciszek Jaworski kierownik szkoły, Tomasz Bastir poczmistrz, ksiądz Władysław Kurek członkowie, Stanisław Fitz naczelnik stacyi i Teofil Rutkowski zastępcy członków — wszyscy w Oleśnie. Podpis firmy: (F. Z.) uskutecznia się w ten sposób, że pod pieczęcią firmy kładzie swój podpis dwóch członków dyrekcyi. Ogłoszenia mają być firmowo podpisane i ogłoszone „w Przewodniku Kółek rolniczych". Udziały członków: wynoszą po 25 koron. Odpowiedzialność: Członek prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości zdeklarowanych udziałów. Data wpisu: 17 listopada 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, O. IV.

Tarnów, 17 listopada 1917. (280)

Firm. 590/17 Stow. V. 230. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Towarzystwo Wydawnicze Kultura Polski" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków, dnia 30 listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: wydawanie i rozpowszechnianie prac publicystycznych, literackich, naukowych i artystycznych członków stowarzyszenia, wydawanie i rozpowszechnianie czasopism, tudzież prowadzenie innych z wydawnictwem w związku będących gałęzi przemysłu, w szczególności księgarni, drukarni, litografii, oraz sklepów z wydawnictwami artystycznemi. Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów: Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią, lub wypisanem brzmieniem firmy kładą swoje podpisy dwaj dyrektorowie, lub jeden dyrektor i jeden zastępca. Ogłoszenia: wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach Towarzystwa pojawiać się będą pod firmą Towarzystwa z podpisem dwóch członków dyrekcyi przynajmniej jednorazowo w jednym z dzienników krakowskich. Udziały członków: Udział członka wynosi 100 koron. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada z deklarowaną kwotą udziału i tą samą kwotą dalszą. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 do 12 członków. Data wpisu: 15 grudnia 1917 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II

Kraków, dnia 15 grudnia 1917. (284)

Firm. 565/17 Rg. B. I. 124. Eintragung einer Gesellschaftsfirme. Eingetragen wurde in das Register Abteilung B. Sitz der Firma: Krakau, Plac Szczepański (per Adresse der Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogtum Krakau, Filiale Krakau. Wortlaut der Firma: Aktiengesellschaft für Spiritus- und chemische Industrie, polnisch: Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego. Betriebsgegenstand: Zweck der Gesellschaft ist die gewerbsmässige Erzeugung von Rohspiritus, Feinspiritus und chemischen Erzeugnissen aller Art und aller einschlegigen Produkte und Hilfsstoffe, der gewerbsmässige Handel mit diesen Waren und den betreffenden Rohprodukten und der Betrieb aller zur Förderung dieser Tätigkeit dienenden Geschäfte und Gewerbe. Gesellschaftsform: Aktiengesellschaft auf Grund der vom k. k. Ministerium des Innern mit Erlass vom 28 September 1917 Zl. 58770 genehmigten, in der konstituierenden Generalversammlung vom 9 Oktober 1917 beschlossenen Statuten. Grundkapital: Das Grundkapital beträgt 1,800.000 K. und zerfällt im 9.000 auf den Inhaber lautende Aktien a 200 K. und kann über Beschluss der Generalversammlung bis zur Höhe von 2,500.000 K. durch Ausgabe von neuen bar und voll eingezahlten Aktien ohne staatliche Genehmigung vermehrt werden. Vorstand: Vorstand der Gesellschaft ist der Verwaltungsrat welcher aus mindestens 8 und höchstens 16 Mitgliedern besteht. Mitglieder des Vorstandes: Josef Kapelusz Dirigent der Spiritus-Abteilung der Filiale der k. k. priv. Oesterreichischen Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg. Victor Kapelusz, Industrieller, Lemberg, Smolkaplatz 4. Stanisław Kowalski, Güterdirektor in Łańcut, Alfred Graf Potocki Herrenhausmitglied Łańcut, Wilhelm Friedrich Schmidt, Industrieller, Lemberg, Hotel Imperial, Dr. Jan Kanty von Steczkowski Herrenhausmitglied und Direktor das Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogtume Krakau, Lemberg; Otto Stern Verwaltungsrat der Spiritus-Industrie-Aktiengeselllschaft Ostrau, Anderkagasse 5, Hofrat Dr. Martin August Szarski, Direktor der Industriebank für das Königreich Galizien und Lodomerien samt dem Grossherzogtume Krakau, Lemberg, Gustav Weintraub, Dirigent der Filiale der K. k. priv. Oesterreichischen-Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg. Firmazeichnung: Die Gesellschaftsfirme wird in der Weise gezeichnet dass dem vorgedruckten oder von wem immer geschriebenen Firmawortlaute der Gesellschaft entweder zwei Mitglieder des Verwaltungsrates oder ein Mitglied des Verwaltungsrates und ein Prokurist der Gesellschaft ihre Unterschrift beisetzen. Die Prokuristen haben ihrer Fertigung einen die Prokure andeutenden Zusatz beizufügen. Bekanntmachungen der Gesellschaft: Alle öffentlichen Kundmachungen der Gesellschaft erfolgen seitens des Verwaltungsrates durch Einschaltung in der amtlicher „Wiener Zeitung" und in der amtlichen (Lemberger Zeitung) „Gazeta Lwowska". Dauer der Gesellschaft: Die Gesellschaft wird auf unbestimte Zeit gegründet. Datum der Eintragung: 4 Dezember 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II

Krakau, am 4 Dezember 1917. (283)

Фірм. 716 Стов. III. 193. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Яструбичі. Фірма ввучить: Спілка опадности і позичок в Яструбичі, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. 1. Члени дирекциї виступили: Павло Тхір настоятель, Данило Здріль, Федько Штибель і Іван Стелмащук. 2 Члени дирекциї вибрані пеновно: Павло Тхір Данило Здріль, Федько Штибаль в настоятелея заряду Теодор Климович господар в Яструбичах Дата впису: 30 червня 1914.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., Відділ IV.

Львів, дня 27 червня 1914. (216)

Фірм. 776/17 (Rg. B. I. 28). Зміни і додатки відносячі ся до вписаних вже в реєстрі торговельнім фірм поодиноких і спілкових. До реєстру фірм спілкових втягнецо, що слідує: Осідок фірми: Львів. Фірма звучить: Земельний Банк Гіпотечний, спілка акцийна у Львові. На загальних зборах 4 цьвітня 1916 зглядно 24 цьвітня 1917 наступила зміна §§ 2, 3, 4, 5, 10, 26, 28, 29, 34, 47, 48, 54, 60 і 106 статута затверджена рескриптом ц. к. Мініст. Внут. Справ з дня 25 мая 1917 ч. 21.311. Дотеперішний предмет підприемства: двигнене земельного кредиту і управи ріллї. в котрій то ціли є Спілка управвена. 1. Уділяти гіпотечних позичок на застав недвижимого майна на довгий або коротчий речинець в готівці, або видавати ся маючих листах заставних, оскілько то майно є предметом краєвої табулї або кних ґрунтових в Королївстві Галичини і Володимириї з Великим Князїством Краківским або в Князїстві Буковини. 2. Викуплювати вірительности загіпотековані в табулї краєвій або в книгах грунтових в тихже краях і умовляти ся о їх сплату довжником, або їх вчов збувати. 3. На підставі згаданих під 1 і 2 інтересів і до висоти сум, які гіпотечні довжники винні спілці з тих інтерезів, листи заставні видавати, котрі можуть бути виставлені або на означені речинці сплати, або до вильосованя. Капітал спілки буде призначений передовсім на висше наведені інтереси. Дальше спілка є управлена: 4. Есконтувати і реесконтувати векслї здатні до банкового обороту, котрі є виставлені на краєву валюту, не є платні понад шість місяців і є заосмотрені підписом найменше двох зобовязаних вназних як виплатних. 5. Куповати і продавати австрийскі державні папери, власні заставні листи і инші вартні папери з пупілярною безпечностию. Ескотовати вильосовані вартні папери, нотовані на австрийских біржах і найпізнійше в трех місяцях западаючі купони сталоопроцентованих вартних паперів нотованих на австрийских біржах, дальше касові асиґнати, уділяти опроцентовані зачети сплатні в протягу трох місяців на власні заставні листи, австрийскі державні папери і инші вартні папери з пупілярною безпечностию до 80 проц., на инші вартні папери нотовані на австрийских біржах до 70 проц. курсової вартости в дни зложеня. При льосованих вартних паперах не може однак зачет ніколи переступату 80 зглядно 70 проц. найнизшої квоти, яка випадає після пляну льосованя по відтягненю належитостий. 6. Принимати грошеві вкладки на біжучий рахунок з правом розпоряджати ними чековим оборотом або без него, рівнож при точнім додержуваню слїдуючих постанов принимати грошеві вкладки на вкладкові книжочки, які можуть бутн виставлені на оказателя або на імя і всім останнім випадку можуть бути платні оказателеви. Вкладка на одну вкладкову книжочку не може виносити меньше як 50 кор. Загальна сума гроший принятих на вкладкові книжочки не може перевисшати квоту 5 мілїонів корон і при отвореню сього відділу діловодства мусить бути зложена найменше четверта часть загального резервового фонду в австр. держ. паперах як особливий резервовий фонд для вкладок на вкладкові книжочки і окремо переховувана для них за спільним замкненем правительственного комісаря. Дальше має бути сей особливий резервовий фонд доти збільшуваний черев перекавуване відповідних квот з чистого виску, які мають бути так само складані в авсрийских державних иаперах аж осягне висоту найменьше 5 проц. суму домагань з вкадкових книжочок. Стан тих вкладок має ся місячно викавувати ц. к. Міністерству Скарбу після кождочасно обовязуючих приписів і оголошувати при кінци кождого календарского чвертьроку в часописях призназених для звідомлень Спілки. Опроцентоване, яке спілка платить від вкладок на вкладкові книжочки не може без окремого призволу Правительства перевисшати стопи процентової, яку платить кождочасно більшість місцевих Щадниць від таких вкладок. Формуляр вкладкової книжочки підлягає затвердженю ц. к. Правительства. 7. Уділювати покритих кредитів на підклад вартних паперів на які після постанов точки 5. можна давати зачети. 8. Преводити комісово купна і продажі вартних паперів, девіз, товарів, предметів для рільничого ужитку, реальностий (домів і грутів) однак лише за вповні вистарчаючим покритєм, що належить точно провірити в кождім окремім случаю, дальше займати ся виміною гроший і інтересами жировими з виключенем бянко кредиту. 9. Посередничити в основаню рільничих, промислових і иньших підприємств для всякого рода інтересів і переводити продаж акций, вкінци брати участь в основуваню таких підприємств, однак так, щоби загальна сума вложених при тім капіталів разом не виносила більше як 10 проц. кождочасно вповні вплаченого капіталу. 10. Поседничити і переводити всякі фінансові кредитові інтереси на рахунок держави, краю, поодиноких повітів, громад або иньших корпораций управнених до побираня додатків до податків і полагоджувати всі звязані з сим інтереси. 11. Приймати домицилїоване векслїв і їх інкассо на рахунок третих осіб. 12. Приймати в переховане і завідуване вартні папери, благородні металї і иньші дорогоцінности. 13. Уділювати всяких иньших банкових кредитів за відповідним забезпеченем на основі окремих вказівок, які мають бути уділеніє ц. к. Міністерством Скарбу. День впису, дня 2 жовтня 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торг. Відділ IV.

Львів, дня 25 вересня 1917. (214)

Firm. 160 Rg. A. I. 284. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Krzywczyce koło Lwowa. Brzmienie firmy: Bracia Klinghoffer „Fabryka rumu, likierów i rosolisów w Krzywczycach. Wystąpili: Spólnik Leon Klinghoff r. Odtąd właścicielem sam: Zygmunt Klinghoffer, który firmę będzie podpisywał tak, że pod powyższem brzmieniem firmy umieści swój podpis. Dzień wpisu: 28 marca 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 21 marca 1916. (211)

Firm. 93 stow. II. 1684. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: „Gast“ Zakład aprowizacyjny dla gażystów, stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: 29 października 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie gospodarstwa członków przez sprowadzanie, sporządzanie i dostarczanie przedmiotów domowego utrzymania i spożywczych za gotówkę. Dyrekcya: c. i k. nadporucznik Władysław Kapturkiewicz 20 pp. dyrektor, — c. i k. nadporucznik Rudof Genza 20 pp. zastępca dyrektora. Podpis firmy (F. Z.): Firmę podpisywać będzie dyrektor lub jego zastępca w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia wypisaną, lub stampilią wybitą umieszcza swój podpis. Ogłoszenia będą uskuteczniane przez przybicie w lokalu stowarzyszenia i przez ogłoszenie w rozkazie Komendy stacyjnej. Udziały członków po 50 koron. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązanin stowarzyszenia swoimi udziałami, a nadto dalszą kwotą równającą się wysokości tych udziałów. Data wpisu: 24 listopada 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, O. IV.

Tarnów, dnia 24 listopada 1917. (278)

Firm. 4/18 Stow. III. 148. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń w dniu 10 stycznia 1918 r.: Siedziba stowarzyszenia: Wadowice. Brzmienie firmy: Sądowa Spółka spożywca, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Wadowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 3 stycznia 1918 r. Udział wynosi 40 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada podwójną sumą deklarowanych przez siebie udziałów. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie ich w lokalu Towarzystwa. Dyrekcya składa się z pięciu członków. Członkami dyrekcyi są: Wincenty Księzki c. k. radca sądu krajowego, Józef Miodoński c. k. radca sądu krajowego, Ludwik Gołąb c. k. zastępca Prokuratora Państwa, Władysław Rajewski c. k. starszy oficyał kancelaryjny i Grzegorz Biłyk, c. k. oficyał kancelaryjny, — wszyscy w Wadowicach. Uprawniona do zastępstwa Towarzystwa jest dyrekcya. Podpis firmowy Towarzystwa zawiera firmę wypisaną, lub odbitą, oraz podpis dwóch członków dyrekcyi.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, 10 stycznia 1918. (229)

Firm. 83 Stow. II. 1674. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dąbrowa. Brzmienie firmy: „Spółka producentów bydła i trzody chlewnej“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 30 sierpnia 1917 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członków, przedewszystkiem w dziale produkcyi bydła rzeźnego. Czas trwania spółki: nieograniczony Dyrekcya: ks. Franciszek Słowiński w Dąbrowej, Franciszek Jan Bombicki w Szczucinie — członkowie, Tadeusz Jaśkiewicz w Gorzycach i Józef Witkowski w Niecieczy, — zastępcy członków. Podpis firmy (F. Z.): Członkowie dyrekcyi, a to przewodniczący, lub jego zastępca i drugi którykolwiek z członków będą podpisywać firmę w ten sposób, iż będą umieszczać własnoręczne podpisy pod stampilią spółki. Ogłoszenia wywieszane będą w lokalu spółki bilanz spółki ma być ogłoszony w czasopiśmie dla spółek rolniczych. Udziały członków wynoszą po 25 koron. Odpowiedzialność: członkowie odpowiedzialni są za zobowiązanie spółki udziałem, a nadto — o ile majątek spółki nie wystarczy na pokrycie zobowiązań — dalszą kwotą aż do dwukrotnej jego wysokości. Data wpisu: 20 listopada 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, 20 listopada 1917. (275)

Licytacye.

E. 509/17 (13). Na wniosek Kasy oszczędności miasta Sanoka odbędzie się dniu 14 lutego 1918 godz. 10 rano sala Nr. 11 licytacya realności: a) lwh. 376, b) lwh. 451, c) 1/6 część lwh 97 gm. Olchowce objętych Pawła i Maryi Teteryszko, tudzież Wasyla Kopija własnych. Wartość szacunkowa: ad a) 939 kor, ad b) 1.112 kor. 50 h., ad c) 1 405 kor. 75 h., przynależność na 60 kor. 85 hal. Najniższa oferta: ad a) 626 kor., ad b) 741 kor. 66 hal.. ad c) 977 kor. 74 h. Do realności ad c) należą przynależności studnia i 33 drzewek owocowych oszacowane w 1/6 części na 60 koron 85 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Tom uzupełniający, w którym znajdowały się dalsze wpisy na karcie C. powyższych realności w czasie inwazyi zaginął i dla niewiadomych dalszych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Biedkę w Sanoku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 2 stycznia 1918. (228 3—3)

Amortyzacye.

Nc. V. 306/17. Na wniosek Sary Hellman żony fryzyera z Nadwórnej, wdraża się postępowanie edyktalne za zaginionym rzekomo podczas pożaru w Nadwórnie w dniu 5 sierpnia 1914 dokumentem a mianowicie książeczkę wkładkową Kasy kredytowej dla handlu i przemysłu, stowarz. zar. z ogr. poręką w Nadwórnie (Credit Anstalt für Handel und Gewerbe, reg. Genoss. m. b. Haftung in Nadwórna) opiewająca na imię Sary Hellman oraz na kwotę 600 kor. i wzywa się posiadacza tego dokumentu, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy po ogłoszeniu tego edyktu, dokument ten w sądzie przedłożył lub przeciw wnioskowi zarzuty wniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rostanie dokument pozbawiony mocy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, 22 grudnia 1917. (235 3—3)

T. IV. 29/17 (2). Na wniosek dr. Tadeusza Brochockiego w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Nr. 15230 wystawionej na nazwisko dr. Brochockiego Tadeusza a wynoszącej 4300 kor. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejącą uznana będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 27 grudnia 1917. (253 3—3)

T. IV. 27/17 (3). Na wniosek p. Stanisława Flisowskiego w Tarnowie zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr 120.784 opiewają ej obecnie na 235 kor. 01 hal. na imię Franciszka Stylińskiego wystawionej, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tejże, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczkę tę jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 19 listopada 1917. (279)

T. 93/17 (8). In der Aufgebotssache der österr. ungar. Bank wird der in dieser Sache mit hg. Beschlusse vom 29 August 1917 T. 93/17 (6) bestellte Kurator Dr. Johan Kuczkiewicz Adv. in Lemberg auch zum Kurator für folgende Personen und zwar für die Firma 1. Haneisen & Comp. und 2. Leo Harth desen Aufenthalt unbekannt ist, ernannt und die für diese Personen bestimmte Beschlüsse werden ihm gleichzeitig zugestellt. Dieser Kurator wird diese Personen in dieser Aufgebotssache auf deren Gefahr und Kosten solange vertreten, bis diese entweder sich bei Gericht melden oder einer Bevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Landesgericht in Z. R. S. Abt. VII.

Lemberg, am 13 Dezember 1917. (204)

Wyroki prasowe.

Nr. 16. (296)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Jänner 1918, Pr. I. 4/18, die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: „Kmen“ vom 10 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Abych to rekl“ bis „jedni druhe“ des Artikels; „Andre Suares Stendhal. Prelozil F. X. Salda“ nach § 65a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1918 Pr. 16 18, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Neue Morgenpost“ vom 12 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Statt daß“ bis „dartun können?“ des Artikels: „Eine Attacke gegen den kleinen Mann“ nach § 300 und 3491 St.-G. und Artikels V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger, hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1917, Pr. 3/18, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt“ vom 13 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Wenn aber von Seiten“ bis „den größten Mangel haben? des Artikels: „Die Kohlenversorgung der Stadt Eger“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger, hat mit dem Erkenntisse vom 15 Jänner 1918, Pr. 2/18, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift „Egerer Zeitung“ („Egerer Tagblatt“) vom 13 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Wenn aber von Seiten“ bis „den größten Mangel haben?“ des Artikels; „Die Kohlenversorgung der Stadt Eger“ nach § 300 St.-G. verboten.

Nr. 17. (295)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1918, Pr. 13/18/3, auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 14 der periodischen Druckschrift: „Neuer Wiener Volksbote“ vom 12 Jänner 1918 durch die Notiz mit dem Titel: „Wer hungert uns aus?“ in ihrer Gänze (Seite 2 und 3) das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwalschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Jänner 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1918, Pr. XXXV. 12/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 998 der periodischen Druckschrift: „A.-Z am Abend“ vom 12 Jänner 1918 durch die Stelle von „Das Finanzministerium“ bis „Raucher planen“ in der Notiz: „Eine Kurze um 12 Heller“ auf Seite 4, Spalte 1, das Vergehen nach § 491 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St.-P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Jänner 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1918. Pr. VII. 3 18, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 15 Jänner 1918 wegen der Stellen von „Nemek pojem“ bis „vozni listek“ und von „Kako živi“ bis „pomankunje“ auf Seite 3 nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1918. Pr 4 18. die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung“ („Egerer Tagblatt“) vom 15 Jänner 1918 wegen der Stellen von „Eine bestelte Konfiskation“ bis „ofenkundig bestellt“ und von „Diese Kassandrarufe“ bis „imstande war“ des Artikels: „Eine bestellte Konfiskation“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1918, Pr. 5/18, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt“ vom 15 Jänner 1918 wegen der Stellen von „Eine bestellte Konfiskation bis „offenkundig bestellt“ und von „Diese Kasandraruffe“ bis „imstande war“ des Artikels: „Eine bestellte Konfiskation“ nach § 300 St.-G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 3379/18 P./17. Ogłoszenie. Jego Ekscelencya Prezydent Wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla I. kadencyi Sądu przysięgłych dnia 4 marca 1918 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, radcę Dworu Antoniego Wileckiego jako Prezydenta Sądu obwodowego przewodniczącym, a zastępcami jego radców c. k. wyższego sądu krajowego: Ryszarda Hessego, Bazylego Malarkiewicza i Stanisława Olszewskiego i radców sądu krajowego: Władysława Grzędzielskiego, Nataniela Chomickiego, dr. Józefa Mierzeńskiego, Jacka Baja, Józefa Dukieta i Józefa Paara.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 19 stycznia 1918. (260 3—3)

C. I. 6/18. Przeciw Edwardowi Balzerowi, byłemu właścicielowi dóbr Kruszelnica, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez Iwana Jaworskiego Liskowicza, syna Stefana i Rózię Jaworską Liskowicz z Kruszelnicy pozew o zapłacenie kwoty 1.500 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 stycznia 1918 o godzinie 9 przed południem w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Edwarda Balzera ustanawia się p. dr. Izaaka Gabla adwokata krajowego w Skolem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Edwarda Balzera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skole, 15 stycznia 1918. (306 1—3)

C. VI. 12 18 (1). Przeciw Ryszardowi Milerowi byłemu c. k. porucznikowi strzelców krajowych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Cecylię z Rabinowiczów Leyberg żonę inżyniera w Łodzi; Eugenię z Rabinowiczów Morgenstern żonę adwokata w Przemyślu, i Karolinę Rabinowicz, właścicielkę realności w Stryju. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 19 lutego 1918 o godz. 9 rano w sądzie powiatowym w Stryju w biurze Nr. 92. Celem strzeżenia praw Ryszarda Milera ustanawia się p. dr. Goldberga adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ryszarda Milera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stryj, dnia 17 stycznia 1918. (302)

C. IV. 11/18 (2). Przeciw Apolonii Annie 2 im Wróblewskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Kasę oszczędności miasta Białej pozew o 3.015 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 1 lutego 1918 o godz. 11 przed południem biuro Nr. 16. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p dr. Jana Rosnera adwokata w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, 16 stycznia 1918. (303)

P. 32/17 (2). Ustanowienie kuratora. C k. Sąd powiatowy w Kozowie Oddz. IV. ustanawia na wniosek córki Melanii Iwanczuk dla nieznanego z miejsca pobytu jej ojca ks. Grzegorza Koncewicza gr. kat. proboszcza z Cenowa — kuratora w osobie ks. Mikołaja Iwanczuka gr. kat proboszcza z Krzywego. Tenże kurater ma obowiązek zarządzać majątkiem kuranda uczciwie i starannie i wogóle ze wszystkiem stosować się do przepisów ustawy — a to, aż do czasu dopokąd on sam się nie zgłosi w sądzie, lub innego pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 7 grudnia 1917. (233)

C. II. 133/17 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Kasprowi Mazurowi z Nowej Góry wniesiony został do tut. sądu przez Franciszkę Piórkową, Ludwikę Kwaśniewską, Stanisława, Jana i małol. Katarzynę Mazurów pozew o uznanie rozporządzenia ostatniej woli śp. Jana Mazura za bezskuteczne. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 lutego 1918 o godz. 9-tej przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw nazwanego nieobecnego ustanawia się kuratorem adw. dra Chrzanowskiego w Krzeszowicach, który zastępować będzie pozwanego, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, 10 grudnia 1917. (250)

C. 31/17 (1). Na skargę powodów Błażeja i Eleonory Kowalskich z Bohutyna przeciw Abrahamowi Walfischowi w Pomorzanach o uznanie prawa własności chaty z ogrodem w Bohutynie położonej, wartości 700 koron, wyznacza się rozprawę na dzień 14 lutego 1918 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie sali Nr. 9. Gdy miejsce pobytu pozwanego Abrahama Walfischa jest niewiadome, przeto dla tego pozwanego ustanawia się adw. dr. Mittelmana w Złoczowie kuratorem — na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego, dopóki sam się nie zgłosi lub nie wymieni pełnomocnika.

Zborowski c. k. Sąd powiatowy.

Złoczów, dnia 18 grudnia 1917. (281)

Prez. 37.651/23 UP/18. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie na mocy przepisu § 19 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 lipca 1897 Nr. 175 D. p. p. postanowił, że w roku 1918 w całym okręgu wyższo-sądowym należy przy oszacowaniu nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnem i konkursowem stosować przy kapitalizowaniu czystego dochodu następującą stopę procentową: a) dla większych posiadłości gospodarstwa rolnego 3½ prc., b) dla większych posiadłości gospodarstwa lasowego 4 prc., c) dla realności (domów) bez gospodarstwa rolnego, lasowego, lub przedsiębiorstwa przemysłowego, podlegających podatkowi domowo-czynszowemu 4½ prc.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 15 stycznia 1918. (282)

Prez. 148/18 (P./18). Obwieszczenie. Dla I. nadzwyczajnej rozpoczynającej się dnia 4 lutego 1918 i II. zwyczajnej rozpoczynającej się dnia 1 marca 1918 kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w c. k. sądzie krajowym karnym o godzinie pół do 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego przewodniczącym Radcę wyższego sądu krajowego Tadeusza Rybickiego zaś zastępcami tegoż c. k. Radców wyższego sądu krajowego: Franciszka Kolmanna, Antoniego Piskozuba, Edmunda Philippa, Kazimierza Janko, Teofila Makucha, Juwenala Turka Niewiadomskiego, Emiliana Kobrzyńskiego, Romana Lewickiego, Edmunda Swierczyńskiego, Radców sądu krajowego Adolfa Nechaya, Józefa Willaume, Augusta Giebułtowskiego, dr. Mieczysława Zawadzkiego, Feliksa Narolskiego, Józefa Lubienieckiego, Stanisława Chmielewskiego. Józefa Dworzaka, Zygmunta Smulikowskiego i Łucyana Malickiego.

Prezydyum c. k. Sądu krajowgoe karnego.

Lwów, dnia 21 stycznia 1918. (270)

C. I. a. 100/17 (1). Przeciw Bronisławie Godek z Brzyznej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Antoninę Ratajową pozew o 181 dolarów amerykańskich (1.828 koron 10 hal.). Na podstawie pozwu togo wyznaczoną została w tut. c. k. Sądzie pierwsza audyencya na dzień 9 stycznia 1918 godz. 9 rano w biurze Nr. 5 ul. Kaczkowskiego. Celem strzeżenia praw Bronisławy Godek ustanawia się p. dr. Psarskiego, adwokata w Tarnowie,kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Bronisławę Godek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1917. (277)

Ns. 4291/17 (2). Gegen den Inf. Iwan Kaleniuk des k. k. Ldst. Gend. Reg. Komp 4, geboren im Jahre 1873 und zuständig zu Gerboutz, Bez. Sereth, Bukowina, gr. orient., verheiratet, Landmann, wurde beim Gerichte des k. u. k. 7 Armeekommandos das Strafverfahren wegen des Verbrechens nach § 183 M. St. G. der Desertion gemäss § 496 M St. P. O. eingeleitet, weil er dringend verdächtig, erscheint vom Stande seiner Kompagnie bei der Armee im Felde auf Hohenade 1187 bei der Feldwache, am 18 Aprl 1917 zum Feinde überlaufen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Eugen Gwozdecki von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 12 Dezember 1917. (246)

Ns. 4304/17 (2). Gegen den Ldst. Inf. Heinrich Chylik des k. u. k. Inf. Reg. Nr. 81, geboren im Jahre 1887 in Križanau, Bez. Grossmeseritsch und dortselbst wohnhaft, röm. kat., Schneider, ledig, wurde die Strafsache wegen des Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. beim Gerichte des k. k. 54 Schützendivisionskommandos anhängig, weil nach den Zeugenaussagen und vorgefundenen Korrespondenzkarte er dringend verdächtig erscheint, dass er von Bereitseftdienste in der Nähe des Feindes zum Feinde übergelaufen ist.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Ignaz Kamm von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 23 Dezember 1917. (255)

Ns. 4297/17 (2). Przeciw Wasylowi Tuziowi, żołnierzowi c. i k. 11 pułku ułanów, urodzonemu i zamieszkałemu w Jasienicy, powiat Turka, lat 25, religii gr. kat., zawisła w c. i k. sądzie polowym 8 Komendy konnicy do K. 191/17 sprawa karna o popełnioną dnia 22 maja 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Henryka Kahanego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 21 grudnia 1917. (290)

Ns. 4294/17 (2). Gegen den Ldst. Inft. Willibart Kondler des k. u. k. I. R. Nr. 93, geboren 1895 in Gross Heilendorf, dorthin zuständig, röm. kat., Knecht, ist beim Gerichte des k. u. k. 5 Infanteriedivisionskommando ad K. 457/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht vor, am 6 Mai 1917 aus der Feuerstellung zum Feinde entwichen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Natan Hermelin von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 14 Dezember 1917. (244)

Ns. 4312/17 (2). Gegen den Ldst. Schützen Ladislaus Huslar k. k. Sch. R. Nr. 15, geb. 1893 in Opatowitz, Bez. Mähr. Weisskirchen, ebendahin zuständig, röm. kat., ledig, Buchhalter, ist beim k. k. 46 Schützendivision Kmdo Gerichte ad E Nr. 1672 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründeter Verdacht vor, am 25 November 1917 sich eigenmächtig aus der Stellung entfernt zu haben und zum Feinde desertiert zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Adam Kosiński von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 2 Jänner 1918. (240)

Ns. 4280/17 (2). Gegen die 1. E. F. Ptrjhr Demetrio Rigotto, geb. 1887 in Casterne Brentonico, dortselbst wohnhaft, röm. kat., Lehrer, ledig, 2 Ldstjg. Rudolfo Bertagnolli, geb. 1887 in Basel Schweiz, zuständig, nach San Zeno, Bez. Cles Tirol, röm. kat., verheiratet, Tischler, 3. Ldstjg. Giovanni Nones, geb. 1884 in Sover, dortselbst wohnhaft, Realitäteneigenthümer, röm. kat., verheiratet, alle drei des 3 T. K. I. Rgmts, einget. bei I. R Nr. 84 und 4 Ldstjg. Antonio Girardini des 2 T. K. I. Rgmts., einget, bei I. R. Nr. 84, geb. 1897 in Cimego, Sohn des Maryusz und der Marie, in Roncone wohnhaft, röm. kat., ledig, Maurer, ist beim Gerichte der k. u. k. 25 Infanterie-Division ad K. 607/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen dieselben begründeter Verdacht vor, am 11 September 1917 aus der Stellung zum Feinde entwichen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juli 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Emil Hubicki von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 3 Dezember 1917. (236)

Doniesienia prywatne.

C. k. Namiestnictwo
(Centrala kraj. dla gospodarczej odbudowy Galicyi)
Sekcya III.

przyjmie bezzwłocznie kilku urzędników konceptowych za kontraktem. Reflektanci, posiadający przynajmniej absolutoryum wydziału prawa, mają wnieść podanie odpowiednio alegowane i zaopatrzone stemplem na 2 kor. do **c. k. Namiestnictwa (Centrali kraj. dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III. we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 2.** Warunki według umowy odpowiednio do kwalifikacyi petenta.

Z c. k. Namiestnictwa

(Centrali kraj. dla gospodarczej odbudowy Galicyi S. III.). (257 3—3)

L. 163.002/17 I. (271 3—3)

Sprzedaż dębów.

W rewirze leśnym Zubrza w dziale „Oświeca“ położonym w pobliżu Lwowa i najbliższej stacyi kolejowej „Persenkówka“ oraz „Sichów“ wyznaczono na pniu do cięcia 874 sztuk dębów, których szczegółowy wykaz przejrzeć można w Departamencie I. Magistratu.

Celem sprzedaży tych dębów na pniu z wyłączeniem wierzchołków i gałęzi odbędzie się w piątek dnia 25 stycznia 1918 o godzinie 11 przed południem w I Departamencie Magistratu (ratusz II. piętro) we Lwowie publiczna licytacya ofertowa, przy której otwarte zostaną pisemne oferty.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum w wysokości co najmniej 10% oferowanej ceny.

Po rozstrzygnięciu ofert wadyum zwrócone zostanie zaraz oferentom, których oferty nie zostały przyjęte.

Jako cenę wywołania ustanawia się po 60 (sześćdziesiąt) koron za 1 (jeden) metr kubiczny drzewa.

Bliższe warunki przeglądnąć można w I. Departamencie Magistratu (ratusz, II. p.) w godzinach urzędowych.

Zarząd gminy król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 5 stycznia 1918.

Dyrekcja Zakładu sierot i ubogich Fundacyi St. hr. Skarbka w Drohowyżu ad Mikołajów nad Dniestrem, przyjmuje do dnia 15 lutego 1918 i zaprasza do wnoszenia ofert na dostawę dla Zakładu wszelkich artykułów żywnościowych i codziennego użytku, a w szczególności:

Około	40.000	kg.	mąki pszennej (razowej i do gotowania),
„	6 000	„	mąki żytniej,
„	5.000	„	krup jaglanych,
„	8.000	„	pęcaku.
„	6.000	„	krup hreczanych,
„	8.000	„	mamałygi,
„	4.000	„	fasoli białej i krasej,
„	1.500	„	grochu do gotowania,
„	2.500	„	słoniny (tłuszczów jadalnych),
„	6.000	„	sera,
„	5.000	„	kaszy hreczanej,
„	600	„	kawy,
„	80	„	herbaty,
„	400	„	kawy Welnego (lub Kneippa),
„	300	„	cykoryi,
„	2.000	„	mydła do prania,
„	200	„	krochmalu,
„	7.000	„	nafty

oraz na wszelkie inne artykuły żywności i towary korzenne.

1. Powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania.

2. Ceny rozumieją się loco magazyn Zakładu, netto bez worka.

3. Artykuły powyższe mają być przedniej jakości i wedle prób jakie wraz z ofertami do Dyrekcyi Zakładu nadsyłać należy.

4. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania, na każdorazowe zamówienie.

5. Oferty zaopatrzone stemplem na 2 kor. składać można albo na wszystkie artykuły, albo na pojedyncze przedmioty lub grupy.

6. Wadyum wynosi 10% (kaucya 15% ogólnej wartości wyżej wymienionych artykułów).

7. Termin wnoszenia ofert kończy się 15 lutego 1918 r.

8. Wszelkich objaśnień warunków licytacyi udziela Dyrekcya Zakładu w Drohowyżu p. Mikołajów n/D.

9. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 lutego 1918 o godzinie 3-ciej w biurze Dyrekcyi Zakładu.

(294) **Dyr. Schmidt w. r.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.